SOBOTA

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr.83 (1091) DNIA 10 SIERPNIA 1935 ROKU ROK XV

Jędrzejowska — Horn 6:3, 8:6

Kucharski zwycięża w Malmö

15.000 Szwedów wita burzą oklasków Polaka

Prof. Milan Graf (Zagrzeb) o reprezentacji Jugosławii

MALMOE. 8.8. — Tel. wł. — Kucharski przyleciał dziś rano do Malmoe i tu dowiedział się, że nie będzie startował Ny, tylko Venzke, który nadto pobiegnie i 1.500 mtr. Ale najpierw 800, bo ten bieg właśnie miał być gwoździem programu, na który ostrzyło sobie apetyty 15.000 widzów.



ROBINSON (USA)
jedyny biegacz, który na 800 m. osiągnął w bieżącym roku czas lepszy od Kucharskiego 1:51,4.

Kucharski, poprzedzony sławą Sztokholmu, był ulubieńcem tłumu. Każdy jego krok był bacznie obserwowany, każde ukazanie się witane burzliwemi oklaskami.

Ze startu 800 mtr. ruszył pierwszy Wennberg i poprowadził w wolnem tempie; Kucharski trzyma się, jak zwykle, stylu, pilnując tylko dogodnej pozycji do ataku. Po pierwszem okrążeniu Polak ma jednak już dosyć tego spaceru wysuwa się energicznie na czoło i odrywa się o 10 mtr. od pozostałej stawki. Goni za nim Venzke, któremu przeszkadza Wennberg; w ogniu walki następuje kolizja i obaj walą się na ziemię. Przesądza to losy nietylе biegu (bo były one bodaj że od początku przesądzone), ile walki; Kucharski wygrywa wyścig swobodnie, mając drugie okrążenie szybsze, niż pierwsze, w czasie 1:56,4. Na drugie miejsce, korzystając z wypadku, wysuwa się Christensen 1:58,7 3) Venzke 2:01. Kucharski po wypadku Venzkego zawahał się, jakby chciał się zatrzymać, ale gdy spostrzegł, że Amerykanin wstaje, ruszył naprzód.

Inne wyniki: 100 i 200 mtr.: Draper 19.8 i 21.8, 2) Strandberg 10.9 i 22; 400: O'Brien 48.2, 2) Wachenfeldt 49.1 3) Stromberg 49.5; 1500 mtr.: Venzke 4:09, 2) Carlsson 4:11.8; 110 płotki: Moreau 14.4, 2) Lindman 15; dysk: Andersson 49:67, 2) Carpenter 49,27; kula: Rahmquist 14.89, 2) Andersson 14.33; wwyż: Carlsson i Andersson po 185; tyczka: Sefton 415, 2) Ljungberg 390; sztafeta szwedzka; USA 1:53.2 2) Malmoe 1:58.5, 3) IFK 2:01.2.

Kucharski wyjeżdża w piątek o 4 po poł. do Amsterdamu, gdzie spotka się ze Sznajdrem. W myśl polecenia PZLA będzie on biegać tylko 800 mtr. Razem z nim jadą Amerykanie. Sznajder będzie więc miał godnego przeciwnika w Seftonie.



WARSZAWIANKA — GARBARNIA 1:0
Woźniak usiłuje strzelić mimo interwencji obrony warszawskiej.

Szamota w dobrej formie

Debjut po długiej chorobie

Paryż, w sierpniu.

Po dłuższej przerwie spowodowanej wiosennem zwichnięciem nogi startował Szamota w ubiegłą niedzielę w „Grand Prix Clermont - Ferrand".

Po łatwych wygranych w serji i w ćwierć-finale, zakwalifikował się Polak do półfinału, w którym spotkał się z trzecim sprinterem Francji Faucheux Bieg poprowadził bardzo ładnie od początku do końca, wygrywając pewnie o półtorej długości. Lecz tu nastąpił przykry incydent. Bezpośrednio po wyścigu Francuz podszedł do sędziów, pokazując im, że w biegu pękła mu guma. Wbrew wszelkim prawidłom, gdyż zdarzenie to należy sygnalizować podniesieniem ręki w czasie pęknięcia (w tym wypadku nastąpiło to po przejechaniu taśmy) sędziowie wyścig unieważnili uchwalając nową rozgrywkę. Szamota jednak mając nietylko zawodników, ale i sędziów przeciw sobie, na znak protestu oddał bieg bez walki. Finał, który z całą pewnością stałby się łupem Polaka, wygrał łatwo Faucheux przed Marcel Jean i Oszmela (Niemcem, pochodzenia polskiego).

W finale drugich, oprócz Szamoty znaleźli się Belg Godefroy, zeszłoroczny mistrz „niezależnych", a tegoroczny finalista zawodowców, i dobry lokalny kolarz francuski Mathias. Polak zaatakował z trzeciej pozycji, pięknym zrywem mijając obu przeciwników i ustanawiając doskonały i najlepszy czas dnia 12,1 (będąc na linji „dwustumetrówki" trzecim).

W biegu tandemów w towarzystwie Godefroy zajął Szamota drugie miejsce za parą Lante — Oszmela, a przed Faucheux — Marcel Jean.

Nasz mistrz wykazał więc bardzo dobrą formę i naprawdę żałować trzeba, że PZTK. nie zgłosił go do Mistrzostw świata.

Przed kilku dniami widziałem się z Krajewskim, który wpadł do Paryża by załatwić sprawy paszportowe, w związku z wyjazdem do Szwajcarji, gdzie od 24 do 31 sierpnia weźmie udział w rozgrywanym w siedmiu etapach „Tour de Suisse".

Jedyny nasz zawodowy szosowiec zamieszkuje teraz stale w Orleanie i startuje często w lokalnych biegach. Dowodem dobrej formy, są wygrane w ciągu lipca trzy poważne wyścigi, przy bardzo groźnej konkurencji.

— Ciężko mi tu walczyć z Francuzami — oświadczył mi Krajewski, tem ciężej, że sam sobie muszę radzić i sam się bronić. Polski Związek wcale się mną nie interesuje, to też z tej strony nie mam najmniejszego poparcia ani opieki.

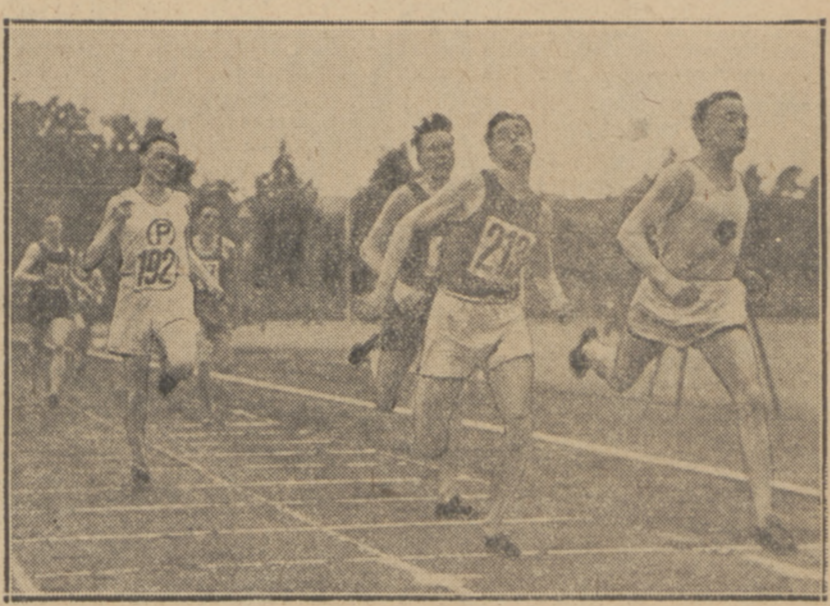
Jan Gryżewski



T. MAKI
nowa gwiazda Finlandji w biegach długodystansowych, pokonał na 5 km. Salminena, Lehtinena i Virtanena w czasie 14:40,8.

NAPOMNIENIE SONJI HENIE

Obradująca w Berlinie Międzynarodowa Federacja Łyżwiarska rozpatrywała wniosek Anglji o dyskwalifikację Sonji Henie, za to że pojechała z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, choć paragrafy amatorskie upoważnia ją do zabierania ze sobą tylko jednego towarzysza. Kongres odrzucił wniosek Anglji, ale udzielił mistrzyni świata ostrego napomnienia.



6-CIU FINÓW
osiągnęło w biegu na 1500 mtr. czasy poniżej 4 min. Zwyciężył Matilainen (na prawo) 3:57,5 przed Hoppania 3:57,6, Sarkama 3:58, Püspanen (Nr. 192) 3:58,1, Mikkeli 3:58,8 i Surmela

Marsz Szlakiem Kadrówki

Decyzja trzydniowego XI Marszu Szlakiem Kadrówki zapadła na etapie Kielce — Jędrzejów — Kielce, który rozpoczął się w piątek rano. Tylko ten bowiem etap był rozgrywany na czas, a nadto obowiązywało tu strzelanie. Dało ono rezultat nieoczekiwany, gdyż drużyny strzeleckie pobiły na głowę drużyny wojskowe. Zwyciężyła drużyna strzelecka im. Lisa - Kuli (Warszawa) 69 pkt., 2) Strzelec Gdynia 68 pkt., 3) 30 pp. 67 kpt.

W czasie marszu na trasie trwała uporczywa walka wśród wojskowych między 30 pp. i 16 pp., wśród strzelców między drużyną im. Lisa - Kuli, Zuchowatemi i Janową Doliną. Na metę w Kielcach jako pierwszy o godz. 10.30 wpadł 30 pp., 2) 16 pp. Tarnów, 3) 4 pp. Leg., 4) Zuchowaci (Poznńa), 5) Janowa Dolina, 6)KPW. Radom.

W ogólnej klasyfikacji marszu w kategorji wojskowej zwyciężył 30 p. p. (Warszawa) — 540 pkt., czas ostatnich 38 klm. 4:09:45, zdobywając nagrodę Pana Prezydenta, 2) 4 pp. Leg. Kielce 512 pkt., 3) 16 pp. (Tarnów) 511 pkt.

Strzelcy 1) Drużyna im. Lisa-Kuli (Warszawa) 522,5 pkt., zdobywając nagrodę PUWF i PW, 2) Zuchowaci (Poznań) 517,75, 3) Janowa Dolina 517,75, 4) KPW. Radom.



INŻ. ARSENJEWICZ
po raz 50-ty bronić będzie barw Jugosławji na meczu z Polską



AKADEMICY POLSCY WYJECHALI NA IGRZYSKA DO BUDAPESZTU
Na zdjęciu pierwsza część ekspedycji z Walasiewiczówną (w środku) na czele. Obok stoi Schabińska, Olczakówna, Cejzikowa, Boguth, Cejzik i t. d.





ZE STADJONU PARYSKIEGO
Na prawo moment z biegu 5000 mtr.: Mc. Cluskey jeszcze prowadzi. Zwycięzca Rochard (Nr. 35) jest trzeci. U góry: porażka Beccaliego: na ostatniej prostej prowadzi już zwycięzca Bright. Beccali jest jeszcze drugi, ale mija go już Normand.

Tragizm polskiego sportu automobilowego

Jan Ripper skarży się na los kierowców polskich



Jak się przedstawia kalendarz sportowy imprez samochodowych wiemy wszyscy. Ani jednego większego wyścigu, ani jednego większego raidu. Tylko zjazdy gwiaździste i popularne raidy o charakterze lokalnych, propagandowych imprez. Stan ten jest wybitnie niepokojący, choćby dlatego, że z różnych stron kraju dochodzą wieści o definitywnem wycofaniu się z życia sportowego dawnych popularnych zawodników.

Dla lepszego oświetlenia sytuacji proszę spotkanego w Krakowie p. Rippera o sprecyzowanie swej sytuacji i widokach na najbliższą przyszłość.

— Ostatni raz startowałem — mówi Ripper — na mej Bugatti (model 1929) w lutym 34-go roku w Zakopanem. Na treningu miałem defekt skrzynki biegów, ale zdołałem ją doprowadzić do takiego stanu, że pojechałem w konkurencji.

W poważnym wyścigu zagranicznym startowałem po raz ostatni na Semeringu w roku 1933, osiągając 1-e miejsce (przed Veyronem na dwurozrządowej 8-o cyl. Bugatti). Od tego czasu maszyna stoi.

Sezon obecny przedstawia się u nas beznadziejnie. Na szybkiej maszynie nie ma poprostu gdzie startować.

Z Polski zagranicę nikt nie wyjeżdża. Jest to wynikiem braku funduszów, a przedewszystkiem braku maszyn, które mogłyby dać choć cień szans z maszynami zawodników zagranicznych. Dzisiejsza nowoczesna półtoralitrówka „ciągnie" przecież 200 klm./godz.

Przypuśćmy jednak, że maszyny znajdują się w porządku i że zgłaszając się teraz na jakieś zawody ma się pewne szanse. Wówczas całe przedsięwzięcie rozbija się o stronę finansową. Skończyły się już bowiem czasy kiedy polscy zawodnicy mogli jeździć na własny rachunek. Dziś trzeba mieć pomoc. Ale żadna z firm samochodowych ani akcesoryj nie znajduje interesu w popieraniu jakiegoś zawodnika. Jest to wynikiem katastrofalnego stanu naszej motoryzacji, w wyniku czego żadna z firm nie przywiązuje wagi do istotnego środka propagandy swych wyrobów, jakim są zawody samochodów. Jak już powiedziałem starty w kraju są za kosztowne, starty zagraniczne wprost niemożliwe ze względu na koszty transportu, mechaników, paszporty i t. d.

Dotychczas znany był zupełny brak zainteresowania ze strony władz krajowym sportem samochodowym. Teraz kiedy prezesem Automobilklubu został wybrany p. wice-minister Piasecki, jest nadzieja poprawy stosunków w tej dziedzinie. Ostatnio np. przyznano p. Hołujowi (Bugatti 1,5) i mnie subwencje wprawdzie minimalne (weźmy pod uwagę „początek"!) na tegoroczny czechosłowacki wyścig 1.000-milowy, (który jest jednym z najpoważniejszych wyścigów tego typu w Europie) oraz na wyścig na obwodzie Lochotyńskim. Subwencje te jednak musieliśmy zwrócić ze względu na opóźnienia paszportowe. Trudności z paszportami są wśród automobilistów szeroko znane, znane są też skądinąd szerokie udogodnienia czynione uczestnikom wyjeżdżającym na... zawody ping-pongowe.

Projekty na przyszłość? Przedstawiają się nader blado. Co do mnie, nie jest wykluczone, że już w najbliższym czasie startowałbym gdzieś zagranicą. Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że fabryki zagraniczne i t. zw. „stajnie" większą uwagę poświęcają kilku polskim zawodnikom, niż władze krajowe. Dowodem tego zapytania i propozycje zagraniczne, zwłaszcza z Niemiec. Należałoby zwrócić uwagę czynników miarodajnych, że z chwilą kiedy startujemy nawet na maszynach obcego pochodzenia — jesteśmy propagatorami polskiego sportu. Tymczasem jeśli ktoś z nas „wyjedzie" zagranicę — zmuszony będzie jeździć w barwach obcych. Nam to nie idzie w smak, ale zdaje się to być jedynem wyjściem. Ambitny kierowca sportowy nie może przerwać swych wysiłków, lecz musi jeździć — gdyż to jest nałóg!

Najdalej przyszły sezon musi przynieść jakieś rozwiązanie sytuacji. Ale przeczucie mówi mi, że w przyszłym sezonie prędzej ujrzymy kogoś z polskich zawodników startującego w obcych barwach niż w polskich. To jest smutne, ale prawdziwe.

Tyle mówi jeden z najlepszych polskich kierowców, posiadacz wszystkich rekordów polskich klasy 1,5 ltr. od roku 1928 — popularny Jan Ripper.

Janusz J. Makowski.

Notatnik motocyklisty

Mistrzostwa Polski dla motocyklistów na torze żużlowym odbędą się w dn. 14—15 b. m. na stadjonie miejskim w Bydgoszczy. Zawody odbędą się w kategorji maszyn sportowych, maszyn wyścigowych i specjalnych oraz we wszystkich klasach i kategorjach (handicap). Oczywiście wszystkie konkurencje zostaną rozdzielone w zależności od litrażu (250 ccm., 350 ccm. i ponad).

Ćwierćfinały i półfinały odbędą się w dn. 14 na trzech okrążeniach toru (550 m.). Finał odbędzie się na czterech okrążeniach toru.

Do biegu z wyrównaniem o ogólne mistrzostwo Polski wchodzą zwycięzcy finałów poszczególnych klas i kategoryj. Wysokość wyrównania będzie wyliczona i wypośrodkowana z ogólnych czasów dnia. Bieg rozegra się na 6 okrążeniach toru.

Poza mistrzostwami rozegrany będzie mecz między zawodnikami polskimi a zagranicznymi (ci też mogą startować w mistrzostwach poza konkursem) systemem punktowym.

W mistrzostwach weźmie udział kilku zawodników z Austrji (Tillmeir, Tella) i z Niemiec.

Warszawa obsadzi mistrzostwa w kategorji maszyn wyścigowych przez Langiera, Frączkowskiego oraz sportowych przez Dochę, Rowińskiego, Hollaka i Gebla (wszyscy z Legji).

Docha wysłał zgłoszenie na międzynarodowy raid sześciodniowy, który się odbędzie 9—14 w Bawarji.

Legja zaproponowała zawodnikom austrjackim, którzy wezmą udział w mistrzostwach żużlowych w Bydgoszczy, aby w w dn. 17—18 b. m. startowali w Warszawie. O ile Austrjacy się zgodzą, to w powyższym terminie rozegrane zostaną międzynarodowe mistrzostwa torowe Warszawy.

Lehmann (Szwajcarja), **Borgott** (Włochy) i **Meunier** (Francja) proponują przyjazd do Warszawy na zawody motocyklowe w dn. 29 września, względnie 6 października.

Wyścig naokoło Łodzi rozegrany zostanie 8 września.

Mistrzostwa młodych

Mistrzostwa Młodych, które są najpoważniejszą próbą naszych młodocianych talentów tenisowych, odbędą się, jak corocznie, na kortach Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu w Parku Sobieskiego w Warszawie. Termin, po uzgodnieniu z Ministerstwem W. R. i O. P., ustalony został na 28—31 sierpnia. Lista zgłoszeń zamknięta będzie na 10 dni przed rozpoczęciem turnieju.

Jak wiadomo, turniej ten dostępny jest dla młodzieży płci obojga, która przed 1 lipca r. b. nie ukończyła 16 lat.

W myśl statutu uczestnicy turnieju podzieleni są na grupy i w grupach rozgrywają spotkania każdy z każdym. Zwycięzcy grupowi, po dwóch, oraz czołowi Młodzi lat poprzednich, wchodzą do grupy ostatecznej, w której rozgrywki odbywają się systemem eliminacyjnym. Nagrodę pierwszą stanowi zmniejszona reprodukcja nagrody przechodniej, ofiarowanej przez p. Janusza Regulskiego. Zdobywcy 2 i 3 miejsca otrzymują nagrody pamiątkowe. Pozatem wszyscy uczestnicy, zaliczeni do czołowych Młodych otrzymują pamiątkowe plakiety i odznaki do noszenia na kurtce sportowej.

W roku bieżącym mistrzostwa Młodych rozgrywane będą po raz czwarty. W latach ubiegłych zwycięzcami byli Spychała i Gottschalk (dwukrotnie). Z powodu przekroczenia granicy wieku, żaden z nich w tegorocznych mistrzostwach udziału brać nie będzie. W ostatnich rozgrywkach wyróżnili się: Steszewski, Biechowski, Połoński z Bydgoszczy, Bujnicki z Kalisza, Ladenberger z Glinika Marjampolskiego, Tłoczyński Ksawery z Poznania, Stefankiewicz i Strzelecki z Warszawy. Z nich Steszewski, Połoński i Stefankiewicz przekroczyli już lat 16.

Zainteresowanie mistrzostwami jest w roku bieżącym duże. Napływają już liczne zgłoszenia i zapytania o informacje. Można mieć nadzieję, że i w roku bieżącym, jak w latach ubiegłych wyłonią się nowe, młode talenty, na których rozwój sportu tenisowego w Polsce oprzeć będzie można.

List z Pragi

Praga, 5 sierpnia.

Po kilkumiesięcznem uporczywem milczeniu, jakie zapanowało nad „aferą" Koubkovej, dowiedzieliśmy się, że przyczyną jej abstynencji sportowej były ciężkie warunki materjalne i przykra konieczność wyczerpującej pracy na utrzymanie i zdobycie środków do życia, co absolutnie nie pozwalało na kontynuowanie treningu lekkoatletycznego tej chluby sportu kobiecego Czechosłowacji. Dopiero teraz znalazł się mecenas sportu, który zapewnia nietylko możność zarabiania na życie, ale — co dla sportu czeskosłowackiego jest niezmiernie ważne, i dość czasu na codzienne treningi. Prasa czeska wyraża z tego powodu wielkie zadowolenie, że przecież udało się jeszcze przed Olimpjadą berlińską uratować dla lekkoatletyki czeskosłowackiej najwybitniejszą zawodniczkę. Koubkova przeniesie się na stałe do Pragi (gdzie właśnie otrzymała zajęcie) i będzie występować prawdopodobnie w barwach Slavii.

Piłkarstwo, po emocjach pucharowych, zajmuje się narazie rozgrywkami o wejście do I ligi zawodowej. Z dotychczasowego przebiegu wynika, że napewno wejdzie SK Bratislava, DSV Zatec i Mor. Slavia. Co do czwartego kandydata, to dopiero przyszłość rozstrzygnie, czy będzie nim sławna kiedyś Viktoria Žižkov czy też SK Nachod. Slavia jeździ po prowincji, gdzie gromi tamtejsze kluby, natomiast Sparta dała swym graczom zasłużony odpoczynek przed czekającem ich ciężkiem zadaniem: finałem o puhar środkowo-europejski.

Mast.

Panie lepsze, panowie gorsi

Mistrzostwa pływackie Czechosłowacji

Równocześnie z pływackiemi mistrzostwami Polski, odbyły się pod Barrandowem mistrzostwa Czechosłowacji. Wykazały one, że i u Czechów zapanował zastój. O ile w ubiegłym roku postępy szły galopem, to teraz tempo to bardzo osłabło.

Jest coprawda cały szereg młodych, utalentowanych zawodników, jeszcze więcej zawodniczek, trudno jednak byłoby zebrać wartościową reprezentację. W konkurencjach męskich w crawlu dominują dr. Steiner i Getreuer. Pierwszy wygrał mistrzostwo na 100 m. w czasie 1:03,3, podczas gry następny Kovarzik miał zaledwie 1:07. Getreuer wygrał 200 m. w 2:32,8 przed Kaszparkiem 2:33,7 i Ledererem 2:35,2 i 400 m. w czasie 5:32, również przed Kaszparkiem 5:36,2. Zabrakło Schoena, który w r. ub. zapowiadał się doskonale.

Styl klasyczny wygrał Erbert z Jabłońca 2:58,6 przed Effenbergerem i Abelesem, grzbietowy natomiast Helling — 1:16,3 — przed Szamankiem 1:17,1 i Erbem 1:18.

Sztafety 3x100 i 4x200 m. wygrał Hagibor praski, który okazał się najlepszym pływackim klubem Republiki. Na 3x100 ustanowił nowy rekord C.S.R. 3:49,5 a na 4x200 m. 10:24,2 również lepiej od rekordu dotychczasowego. W przedbiegu pokonana sztafeta C.P.K. miała wynik lepszy bo 10:23,6.

Wśród kobiet zawiodła Freundowa. Zwyciężyła coprawda w stylu grzbietowym 100 m.— 1:26 przed Keppichową 1:31,3 zawiodła natomiast w stylu dowolnym. Tu wygrała Schramkowa 100 m. — 1:14,4 przed Freundową 1:18,6 i Felcmanową 1:19,8. Po finale tym doszło do wielkich sporów. Oto Schramkowa zboczyła na inny tor. Zamiast ją zdyskwalifikować sędziowie nakazali powtórzyć finał, na co inne zawodniczki zareagowały, nie stawiając się na starcie. Finał popłynęła Schramkowa w czasie 1:11,2 przed Magyarową 1:26. Schramkowa wygrała również 400 m. w czasie 6:10,8 przed Felcmanową 6:31,9 i Freundową 6:33,2.

W stylu klasycznym triumfowała Würflowa w czasie 3:19,5 przed Karpelesową 3:25.

Sztafeta 4x100 stała się łupem praskiej Slavii 6:02,7.

W skokach zwyciężyli starzy znajomi Leikert, Neswadba i Kaczenowa.

Niezwykle ożywioną działalność wykazuje w ostatnich czasach dr. Steiner, który wyhodował w swojej bratysławskiej BarKochbie cały szereg nowych talentów: Karpelesowa, Magyarowa i t. d. Bardzo dobrze pracuje Brno, które zdołało wychować nową, doskonałą zawodniczkę Felcmanową. Wszystko to są siły młode tak, że Czesi mogą śmiało patrzeć w przyszłość swego sportu kobiecego. Gorzej jest z mężczyznami, gdyż tu element młody stoi na znacznie niższym poziomie.

mil.

Pływacy Delfina wyjeżdżają w październiku do Lwowa na otwarcie sezonu zimowego. Na otwarciu tem Bocheński pokusi się o pobicie rekordu Polski na 200 i 400 m. st. dow.

Nasz notatnik

Hakoah (Wiedeń) rozegra na boisku Skry w sobotę o godz. 17.30 mecz z robotniczą reprezentacją Warszawy. Skład reprezentacji robotniczej jest następujący: Kerensztein (Hapoel), Hirsch (Jutrznia), Bentkowski (Elek.), Klimkiewicz (Sarmata), Wybrański, Piewicki (Skra), Szulzyngier (Gwiazda), Lasek (Skra), Światkiewicz (Sarmata), Freiman (Gwiazda), Raczyński (Znicz).

Hakoah wystąpi w składzie: Lowy, Donenfeld, Weiss, Breitfeld, Stross, Platsztein, Ehrlich I, Zwiebel, Erlich II, Mausner, Reich.

W przedmeczu walczyć będą o godz. 14.30 TUR (Wisła) — Weker w decydującym meczu o wejście do klasy A w Podokr. Robotniczym WOZPN.

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa poznańskiego okręgu w klasach A, B i C. Pierwsza serja w klasie A potrwa do 20 paździrnika. Uczestniczą w niej „HCP" Poznań, „Ostrovia" Ostrów, „KPW" Poznań, „Unja" Kościan, „O. K. S." Ostrów, „Polonja" Leszno, rezerwy „Warty" oraz „Korona" i „Olimpia". Mistrz okręgu „Legja" uczestniczyć będzie w rozgrywkach dopiero po ukończeniu rozgrywek o wejście do Ligi. W klasie B, którą podzielono na 5 grup, rozgrywki potrwają do 10 listopada, w klasie C, która ma 11 grup do 13 października.

Poznańscy piłkarze przygotowują się bardzo starannie do międzymiastowego meczu Łódź — Poznań w dniu 18 b. m. w Łodzi. W meczu treningowym reprezentacja pokonała „Koronę" 3:0. Po tym meczu kapitan sportowy P. Z. O. P. N. ustalił następujący zespół reprezentacyjny: Fontowicz (Warta) — Dusik (Legja) i Boetcher (HCP.) — Ofierzyński (Warta), Graczyński (H. C. P.) i Zaremba (Legja) — Słomiak, Kryszkiewicz i Scherfke (Warta), Gensler (Legja) i Skrzypczak (HCP.). Rezerwowy bramkarz Tomiak (Pogoń).

Rewanżowy lekko-atletyczny mecz międzymiastowy Wrocław — Poznań odbyć się miał w Poznaniu 7 i 8 września, łącznie z dziesięcioboiem o mistrzostwo Polski. Zarząd POZLA otrzymał w tych dniach zawiadomienie ze starostwa grodzkiego, że w dniu 8-go września z powodu wyborów nie mogą się odbyć żadne imprezy sportowe. Jeżeli mimo interwencji w Warszawie stanowisko miejscowych władz nie ulegnie zmianie, zawody trzeba będzie odwołać.

Drużyna polska na turniej w Sopotach została ustalona następująco: Jędrzejowska, Volkmerówna, Hebda, Popławski, Spychała. Tarłowski do Sopot nie pojedzie, natomiast weźmie udział w turnieju „Blau-Gelb" w Bytomiu 16—18 sierpnia.

Turniej tenisowy w Rabce odbędzie się 11—12 b. m., poczem w dn. 14—16 rozegrany zostanie turniej w Krynicy. Następnie przewidywany jest jeszcze turniej w Zakopanem w dn. 16—19 b. m. Ze względu na specjalny charakter tych turniejów PZLT zezwolił na udział w nich graczy niestowarzyszonych.

Turniej juniorów i juniorek do osiemnastu lat będzie jedną z główniejszych konkurencyj międzynarodowych mistrzostw Polski.

Legja zapewniła uczestnikom wyjątkowo dogodne warunki. A więc zniżkowe przejazdy koleją, bezpłatne mieszkanie w hotelu na Stadjonie W. Polskiego i bardzo tanie utrzymanie na stadjonie tenisowym.

W tych warunkach należy się liczyć z licznym startem prowincji. Dla zwycięzców cenną nagrodę przechodnią ofiarował p. Robert Polakiewicz.

Odbędzie się też turniej senjorów ponad 40 lat.

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Warszawy kl. A i B zostały już rozlosowane. Z drużyn A-klasowych jedynie Polonia wystawiła młodzików do mistrzostw kl. B. Ze znanych klubów pięściarskich jedynie Warszawianka nie bierze udziału w mistrzostwach. Terminarz mistrzostw kl. A przedstawia się następująco: 8.9: Gwiazda — Polonia, CWS — Fort Bema, Skoda — Makabi; 15.9: Polonia — CWS, Fort Bema — Skoda, Gwiazda — Makabi; 22.9: Gwiazda — CWS, Polonia — Skoda, Fort Bema — Makabi; 22.9: Gwiazda — Fort Bema, Polonia — Makabi, CWS — Skoda; 6.10: Gwiazda — Skoda, Polonia — Fort Bema, CWS — Makabi.

Terminarz mistrzostw kl. B jest następujący: 7.9: Polonia II — Skra, Legja PZL; 21.9: Polonia II — YMCA, Legja — PZL; 28.9: Skra — Legja, YMCA — PZL; 5.10: Polonia II — PZL, Skra — YMCA. W mistrzostwach kl. A bierze udział 6 drużyn, a w kl. B 5 drużyn. (al).

ZNANY PIĘŚCIARZ POMORSKI JÓŹWIAK, który ostatnio przeszedł na zawodostwo, oraz Benny Singer, który niedawno powrócił z Anglji, przybędą w sobotę do Katowic. Obaj pięściarze będą się tu pod okiem p. Snopka przygotowywali do występu, który odbędzie się z początkiem września na Sztucznym Torze Łyżwiarskim. Należy podnieść, że p. Snopek objął treningi zawodowców na stałe.

LEKKOATLECI KATOWICKIEJ POGONI goszczą w nadchodzącą niedzielę lekkoatletów Cracovii. Spotkanie dojdzie do skutku na boisku Miejskiego Komitetu W. F. w Katowicach, przyczem z obu stron wystąpią najlepsi zawodnicy. (hr).

ŚLĄSKI O. Z. B. przeprowadza w dniu 15 sierpnia, na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach, wielki turniej czwórkowy wszystkich wag. W turnieju biorą udział najlepsi pięściarze Śląska. (hr).

PIŁKARZE CZESCY W SOWIETACH?

Sowiety zwróciły się do Praskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej z zaproszeniem wysłania do Rosji reprezentacji piłkarskiej Pragi. Miałaby ona rozegrać pierwsze spotkanie z reprezentacją Moskwy, a dalej Leningradu i Kijowa. Rosjanie chcieliby gościć przedewszystkiem drużynę kombinowaną Sparta — Slavia. Ponieważ o wyjeździe Sparty w obliczu finałów puharu środkowo-europejskiego nie może być mowy, czeski związek zaproponował Sowietom drużynę złożoną z graczy Bohemians i Cechie — Karlin. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Przy tej sposobności warto wspomnieć, że z początkiem sezonu prowadzone były rokowania między Pogonią lwowską a sowieckiemi kołami sportowemi, które się jednak rozbiły.

VINES BIJE TILDENA

W turnieju tenisowym w La Baule Vines pokonał Tildena w stosunku 8:10, 8:6, 6:0, 3:6, 7:5. Tilden wyeliminował Plaa 6:2, 6:3, 6:1, a Vines — Ramillona 8:6 4:6, 6:2, 10:8. Dubla wygrali Vines, Tilden bijąc Ramillon, Plaa 6:4, 7:5, 3:6, 6:4.

Vinesa i Neussleina w Polsce nie zobaczymy. Warunki postawione przez nich PZLT okazały się dla Związku za uciążliwe.

DUBLE I SINGLE... PRZEPAŚĆ

Perry i Austin rozegrali w Newcastle mecz z Malfroyem i Stedmanem, dobrą parą nowozelandzką. Wygrali Nowozelandczycy w miażdżącym stosunku 6:3, 6:2, 6:1, dyskwalifikującym talenty dublowe dwu znakomitych singlistów. W grze pojedyńczej Austin pobił Malfroya 3:6, 6:3, 6:4.

Dubel polski w finale

ale mixte i duble pań przegrywa

HAMBURG, 9.8. — Tel. wł. — Poraz pierwszy w dziejach tenisu polskiego znajdują się rakiety polskie w finale konkurencji jednego z 3 najważniejszych turniei Europy. Co dziwniejsza konkurncją tą jest gra podwójna panów. Nastąpiło to, czego najmniej się spodziewaliśmy.

Nie przesądzamy wartości dotychczasowych sukcesów pary Hebda, Tarłowski choćby ze względu na słabość tej konkurencji w Hamburgu. Ale ze względu na nasze stosunki dublowe jest to bardzo dużo.

Dziś w półfinale zwyciężyliśmy niemiecko-jugosłowiańską parę dr. Buss - Kukuljewic w bardzo ładnym stylu w stosunku 7:5, 6:4, 7:5.

Na odmianę Tarłowski był tylko dobrym singlistą, zawodzącym przy rzadkich wypadach do siatki. Hebda grał dobrze taktycznie, demonstrując szereg udanych crossów. Z pary przeciwników wyróżniał się dr. Buss w kilku pomysłowych akcjach. Kukuljevic nie popierał go dostatecznie, nie jest dublistą.

Polacy od stanu 2:2 w pierwszym secie prowadzili cały czas i wygrali drugiego bez trudu.

Dopiero w III secie trzeba było odrobić początkowe prowadzenie 3:0 przeciwników.

Polacy zdobyli pięć gemów skolei (V suchy), dopuszczając do wyrównania 5:5, ale następne dwa wygrywają gładko i mecz przy stanie 40:0 z pierwszego meczbolu.

Finałowymi przeciwnikami o mistrzostwo Rzeszy będą Denker, Henkel, którzy wyeliminowali jugosłowiańską parę puharową Puncec, Pallada 6:3, 4:6, 6:3, 6:2. Rażąca niepewność Denkera przy siatce daje Polakom w finale nie małe szanse.

Przewidywaną przez nas porażkę odniosła para Jędrzejowska, Adamson w półfinale dubla pań. Couquerque, Schneider grały rasowego dubla pań. Schneider brylowała niezawodnie w głębi kortu,. Couquerque czatowała przy siatce i wyłapywała najniemożliwsze piłki niesamowitym instynktem.

Faworytki turnieju Adamson, Jędrzejowska przegrały 10:8, 6:4, choć w pierwszym secie wyciągnęły z 1:4 na 4:4, prowadziły kilkakrotnie, a w drugim secie wyciągnęły z 0:4 na 4:1.

W ostatnim meczu dnia wyeliminowali w ćwierćfinale mixta eksmistrzowie Wimbledonu Krahwinkel Sperling, Cramm — Jędrzejowska Hebdę 6:3, 6:4. Jędrzejowska grała znakomicie, wygrała też większość swoich serwisów. Hebda atakował z dużą dozą fantazji, ale z bardzo zmiennem szczęściem. Krahwinkiel miała dużo momentów niepewności, ale na korcie panował niepodzielnie von Cramm.

HAMBURG, 9.8.. — Tel. wł. — Wobec 1.200 widzów rozegrano dzisiaj półfinały singla panów. Sensacją było zwycięstwo Szigetiego nad Henklem w stosunku 6:8, 6:2, 6:4, 7:5. Szigeti górował znacznie precyzją swej defenzywy a nadto taktyką gry.

W półfinałach dubla pań faworytki Aussem, Horn przegrały z Angielkami Hardwick, Noel 6:4, 5:7, 3:6. Angielki w połowie drugiego seta, przy stanie 4:1 dla Niemek, zaczęły nagle grać doskonale przy siatce i odtąd sprawa była przesądzona.

Drugi półfinał: Schneider, Peitz, Couquerque — Adamson, Jędrzejowska 10:8, 6:4.

Mixte: Cramm, Sperling — Hebda Jędrzejowska 6:3, 6:4. Noel, Wilde — Rimann, Jaenecke 6:1, 6:0; Adamson, Geelhand — Peitz, Dessart 8:6, 6:2.

Wrocław — Katowice, mecz tenisowy odbędzie się w dn. 29 września w Katowicach.

Wiadomości z prowincji

TARNOPOL. Jehuda II — Legjon 1:0, mistrzostwo kl. B. Sensacyjna porażka lidera kl. B. Gra na b. niskim poziomie. Jehuda III— Legjon II 1:1 mistrz. kl. C. Legjon — Podilla 4:1. Legjon gładko pokonał wicemistrza kl. A, który wystąpił w składzie osłabionym. Kresy II — Kresowiacy (Zbaraż) 3:0. Mistrz. kl. B.

Jehuda — Kresy 3:2, zawody towarzyskie. Kresy z rezerwowymi. Przewaga Jehudy, której atak nie wykorzystał całego szeregu sytuacyj.

ZDUŃSKA WOLA. Sokół — Sokół Pabjanice 4:3 (3:1). Zawody towarzyskie. Bramki dla Sokoła zdobyli Rozpędzki (3) i Holfeld, dla gości Kalinowski (2) i Adamek.

DROHOBYCZ. Pidhirja — Dnister (Sambor) 2:1 (2:1). Mistrz. kl. B. Sędziował dobrze p. Heyda. Pidhirja II — Hapoel 4:2 (2:1). Tur — Betar 1:1 (0:1). Zawody na niskim poziomie. Dla Betaru zdobył bramkę Taub, dla Turu Panicz.

PIONKI. Dziesięciobój o mistrz. Podokręg. Kieleckiego. 1) Jaworski Józef (KS Proch) 5433 pkt., 2) Mazur (Starachowice) 4462 pkt. W trójboju kobiecym zwyciężyła Gilewska przed Wróblewską, obie z Prochu. Najlepszym wynikiem dziesięcioboju był rzut oszczepem Jaworskiego 57,95 cm.

Mecz piłkarski Proch — Strzelec (Radom) 2:2 (1:0). Bramki dla Prochu zdobyli Malik i Garbacz.

CHOJNICE. W niedzielę ub. dokończono przerwane w dn. 28 lipca przez burzę regaty o mistrzostwo Klubu Żeglarskiego na jeziorze Charzykowskiem.

Wyniki: 1) Kaletta Jan, 2) Steinhilber, 3) Miszka, 4) Rogge, 5) Rasch. Zwycięzca zdobył na własność nagrodę przechodnią klubu..

Międzyklubowe zawody kolarskie przy udziale zawodników z Gdańska, Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy, Gdyni dały wyniki: 20 km. 1) Ritter (BTC Bydgoszcz) 32.33, 2) Cieślelski, 3) Jamroga; 10 km. 1) Jamroga 17.08, 2) Jabłoński, 3) Bogusławski, 5 km. 1) Cieślelski 8.25, 2) Jamroga, 3) Sieroński.

KIELCE. W poniedziałek, 5 b.m., odbył się na trasie Kraków — Kielce bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki". Pierwszy przybył do mety na placu Wolności w Kielcach Józef Docha z WKS Legja, na motocyklu B.S.A., w czasie 1.46, 2) Wójcik 1:55. Drużynowo: 1-sze miejsce zajęła Gedanja w składzie: Pianowski, Kalkowski i Zając, uzyskując 66 pkt., 2) M. K. S. Strzelec Warszawa — 65 pkt., 3) WKS Legja Warszawa 64 pkt.

Mistrzowstwa piłkarskie warszawskiej kl. A na rok 1935-36 rozpoczynają się w turze jesiennej już najbliższej niedzieli. Pierwsza serja trwać będzie do 10 listopada, poczem nastąpi przerwa aż do marca.

Mistrzostwa o wejście do kl. A nie są jeszcze ukończone, ale dziś już nie ulega wątpliwości, że do 12 drużyn w grupie ogólnej na miejsce zdegradowanej Barkochby i Polonii, wejdą Huragan i Pogoń.

Mistrzostwa piłkarskie kl. A będą w sezonie 1935-36 kosztowne, gdyż każda drużyna będzie miała trzy wyjazdy, a to: do Chodakowa, Wołomina i Grodziska. Wyjazdy obciążą nietylko mocno kieszeń klubów warszawskich, ale mieć będą i inne niemiłe skutki. Widownie boisk Wołomina, Grodziska i Chodakowa znane są z gorącego temperamentu, przy wyraźnych sympatjach dla drużyny miejscowej.

Dlatego też mistrzostwa w grupie ogólnej nabierają specjalnego posmaku, tembardziej, że nowoupieczone drużyny A-klasowe nie są bliżej znane.

WOZPN w rozlosowaniu mistrzostw wziął również pod uwagę Skodę. Okazuje się, że władze piłkarskie w Warszawie znają wartość swego reprezentanta w grach o wejście do Ligi i nie wierzą w możność awansu jego do ekstraklasy.

Stawiać prognostyki już u progu rozgrywek byłoby przedwczesne. W każdym razie Skoda z nowopozyskanymi graczami Zbroją i Rusinem jest dziś bezwzględnie najsilniejszą drużyna Warszawy. Drugim i trzecim klubem, które w mistrzostwach rywalizować będą ze Skodą, są zespoły AZS i Orkanu.

Warszawianka, moralny mistrz Warszawy, pójdzie zapewne tradycyjnym szlakiem i zdobędzie poraz czwarty zaszczytny, aczkolwiek niepopłatny tytuł.

Najbliższej niedzieli grają: Legja — AZS, Bzura — PZL w Chorzowie, Orkan — Orzeł. (al)

ALEKSANDRÓW. Orlęta ostatecznie zdobyły mistrzostwo klasy B podokręgu zachodniego i walczą o wejście do klasy A z „Parowozem" z Kutna.

Bawiła w Aleksandrowie A-klasowa drużyna „Czarni" z Warszawy przegrywając z Orlętami 1:7.(1) Najlepszy na boisku Kowalski. Sędzia p. Dunkhorst b. dobry. Czy to ma być propaganda warszawskiego piłkarstwa?

BRZEŚĆ N. BUGIEM ŁKS — Ognisko (Wilno) 3:0 . Goście reprezentowali się w tym dniu b. słabo. ZKS grał z głową i wygrał zasłużenie. Sędzia p. Ziolo b. dobry. Publiczności dużo. Ognisko — Ruch 7:2. Goście wzmocnieni Godlewskim grali niepomiernie lepiej. Ruch, mimo świetnej gry bramkarza Czerwińskiego nic poradzić nie mógł. Na wyróżnienie zasługuje Godlewski (najlepszy na boisku) oraz Drozdowicz i Balasek. Sędzia p. Piec nie miał swego dnia. KPW Ognisko — Strzelec 2:2. Gra wyrównana. Sędzia p. Pokorski.

Kurs pływacki zgromadził tu 25 uczestników. Prowadzi go p. Ring.

SOSNOWIEC. Zawody propagandowe z okazji „Dnia L.O.P.P." w boksie. Zwyciężyli: w musza Lejzorgen (Pol. KS) — Wróblewskiego (Cz.K.S.); kogucia Rędzioch (Pol. KS) — t. k. o. Hajdzika; piórkowa — Misztal (Unja) Bieza (C.K.S.); lekka — Bakalary (Pol. KS) Kiczera. Sędziował w ringu i na punkty p. Przybyła b. dobrze.

DĄBROWA GÓRNICZA. Bokserski Kl. Strzelecki — Makabi (Sosnowiec) 9:7 w boksie. Wyniki: Ciepiak (BKS) wygrał z Lejzorgenem (Mak.), Dudajek (BKS) zremisował z Bajnerem (Mak.), a Wójcik (BKS), po najładniejszej walce wieczoru, z Rybakiem (Mak.); Bujak (BKS) zwyciężył przez t. k. o. Słotnickiego (Mak.); Gorgon (BKS) poddał się Welgreunowi (Mak.); Pietrzyk (BKS) remisuje z Berendą (Mak.); Roszykiewicz (BKS) w II-ej rundzie posyła na deski Bergiela (Mak.), zwycięstwo jednak przyznano Bergielowi spowodu dyskwalifikacji Roszykiewicza. Sędziowali pp. Cichy i Kostoń nieszczególnie.

CZELADŹ. Sokół (Czeladź) — Sokół (Siemianowice) 48:40, w meczu lekkoatletycznym juniorów. Wyniki szczegółowe: 60 m Horzelski (Cz.) 7,8, 100 m Puzio (Cz.) 12,4; 500 m Urbańczyk (C) 1:19.8; kula Horzelski M. (C) 14.29, dysk Naczyński (Siem.) 40.28, oszczep Michno (Siem.) 43.30, wzwyż Puzio (C) 1.55, wdal Horzelski H. (C) 5.30, 4x100 m Czeladź 50 sek. Organizacja sprawna.

GOŁONÓG. RKS (Gołonóg) — RKS Tur (Szopienice) 7:3 (4:0). Bramki dla gospodarzy Krycho — 3, Przybyła — 2, Zych i Palasz oraz Kozdroń, Lemek i Bizgoń dla Turu.

STRZEMIESZYCE. Cynkownia (Będzin) — Brygada 4:4 (2:3). Sędziował p. Wieczorek dobrze.

MYDŁOWIECKI (Brynica, Czeladź), wielokrotny reprezentant Zagłębia przeniósł się do Radomska, gdzie trenuje tamtejszą Spartę.

Z. HORZELSKI, znany działacz sportowy w Czeladzi, został obrany prezesem Brynicy.

STAROGARD. SKS II — KS Strzelec I 4:0 (2:0). Bramki zdobyli Ruszkowski, Sulewski (2) i Pajkowski 1. Drużyna SKS-u grała bardzo dobrze. Sędziował p. Klein.

RÓWNE. Strzelec (Janowa Dolina) — Hasmonea 2:0 (2:0). Porażka miejscowych niezasłużona. Sędziował p. Mandat. Strzelec jest obecnie kandydatem na mistrza Wołynia.

Pogoń (Równe) — KKS (Krzemieniec) 4:2 (1:1). Gra na niskim poziomie. Sędziował fatalnie p. Rakoczy.

NA TORZE ZIEMNYM STADJONU W CHORZOWIE I, rozpoczął się ubiegłego wtorku sześciodniowy wyścig kolarski, wzorowany na „Six Days". W wyścigu bierze udział 12 par, w tem jedna niemiecka i jedna składająca się z reemigrantów francuskich. Wyścigi odbywają się przy świetle reflektorów, od 22 — 2-giej, przyczem każda para musi przejechać w jednym dniu 100 km. W wyścigu prowadzi narazie para Purański — Wygręda, przed Pawliczkiem i Krupą. Zainteresowanie wyścigiem jest olbrzymie, gdyż mimo późnej pory, na tor przychodzi dziennie ponad tysiąc osób. (hr).

Odpowiedzi Redakcji

P. M. Hum. Ostróg. Dla nas się nie nadaje. Może zamieści to „Sport Wodny", odsyłamy.

Stały Czytelnik. W-wa. Specjalnego podręcznika rzutu młotem niema. Wskazówki znajdzie Pan w wydawnictwach ogólnych. Radzimy pisać do klubu Sokół, Bydgoszcz.

P. M. Postal. Ostrołęka. Mistrzowie roku 1930: 100 m. Szenajch 11; 200 i 400 Biniakowski 22.8 i 50.8; 800 Petkiewicz 1:57.6; 1.500 i 5.000 Kusociński 4:03.8 i 15:49.8; 10 klm. Miałkas 35:00.8; 110 płotki Nowosielski 15.8; 400 płotki Maszewski 558; kula Heljasz 14.04; dysk i młot Cejzik 41.53 i 33.79; oszczep Mikrut 57; wzwyż Mejro 175; wdal Nowak 685; tyczka Adamczak 360; trójskok Trojanowski I 12.43; naprzełaj Kusociński; Maraton Freyer 3:04:57; pięciobój Wieczorek 2954; dziesięciobój Wieczorek 6424.99.

Maraton Bartkowiak 2:57:47,6. Sodula 3:04:12; pięciobój Wieczorek 344. 3387; dziesięciobój Balcer 6546, Wieczorek 6179. Zechce Pan zwrócić się do PZLA, Wiejska 11. O ile wiemy jednak, tablic takich jeszcze niema u nas.

Ben. Reichel. Brodnica. Wprowadzimy specjalną rubrykę. Terminu jeszcze nie znamy.

3 zwycięstwa, i jedna porażka

Pomyślny bilans czwartku w Hamburgu

HAMBURG, 9. 8. — Tel. wł. — Już w czwartek osiągnięto we wszystkich konkurencjach poza mixtem półfinały. W dwu z nich znajdują się polscy tenisiści. Dzień dzisiejszy był dla nich naogół bardzo korzystny.

Zacznijmy od singla pań, najbardziej nas w tej chwili interesującej konkurencji. Do półfinału zakwalifikowała sie Hilde Sperling-Krahwinkel (Danja) — Nelly Adamson (Belgja) oraz Cilly Aussem (Niemcy) i Jadwiga Jędrzejowska (Polska).

Mistrzyni Polski wyeliminowała w ćwierćfinale Horn 6:3, 8:6. Był to rzadko piękny mecz. Jędrzejowska grała znakomicie, a Horn imponowała bohaterską obroną, ale niemal wszystkie jej punkty wynikały z błędów Jędrzejowskiej, co świadczy o kolosalnej przewadze Polski w ofensywie. Horn po bezskutecznym ataku na bekhend przeciwniczki przeszła wyłącznie na grę na regularność, czekając na auty Polki. Ale Jędrzejowska świetnie panowała dziś nad swojemi uderzeniami i poza smeczem, którego poza jednym wyjątkiem próbowała nadaremnie, wszystko jej bezbłędnie wychodziło.

Ponad wszystko jednak trzeba wznieść dzisiejsze dropszoty. Stopowane piłki Polki bez wyjątku świetnie wychodziły, budząc entuzjazm wypełnionych trybun kortu centralnego, a co najważniejsze przynosiło jej to niezliczone punkty. Kiedy w rzadkich wypadkach Horn zdołała do tych dropszotów dojść, Jędrzejowska mijała ją niemiłosiernie.

O zaciekłej obronie Horn dowodzi fakt, że Jędrzejowska miała w piątym gemie pierwszego seta siedmiokrotnie przewagę. Mimo to musiała oddać tego gema przeciwniczce. W ten sposób Horn uzyskała prowadzenie 3:2, szybko jednak została wyplasowana do stanu 6:3. I w drugim secie walczy Horn o każdą piłkę do upadłego. Prowadzi 2:1, 3:2, a nawet ucieka Polce suchym gemem na 5:3. Na Jędrzejowskiej znać niesłychaną koncentrację. Nie chce oddać seta i dopuścić do rozegrania przez Horn jej największego atutu — wytrzymałości. Uważnie, jak nigdy, odrabia Polka punkt po punkcie i wyrównuje na 5:5. Zepsuty smecz i jeszcze raz obejmuje prowadzenie Horn, ale teraz finiszuje Polka we wspaniałym stylu i bez trudu zdobywa seta 8:6.

Jej półfinałowa przeciwniczka Aussem uporała się bez trudu ze Szwajcarką Fehlmann 6:0, 6:1. Podobnie łatwy sukces miał miejsce w górnej połówce. Sperling pokonała Stuck 6:2, 6:4, a Adamson - Noel 6:4, 6:1.

Drugi sukces odniosła Jędrzejowska z Adamson w grze podwójnej pań. Ale znowu nie obeszło się bez straty seta,, choć przeciwniczki Sander — Zehden poza starannością niczego specjalnego na kort nie wniosły. Dziwne to, bo Jędrzejowska i Adamson (z jej leworękim forhendem predystynowana do uzupełnienia Polki) powinny stworzyć bardzo silną parę, ale na wyraz tej siły ciągle jeszcze czekamy. Może przyjdzie ona wraz ze zgraniem się w końcowych rundach.

Dziś grała para polsko - belgijska w drugim secie rekordowo niedokładnie i musiała go oddać ambitnym przeciwniczkom, aby dopiero zdecydowanym finiszem wygrać 6:2, 2:6, 6:2. Jak to będzie w półfinale z parą znakomitych deblistek Schneider — Peitz Couquerque zobaczymy w piątek.

Trzeci sukces, ale już częściowy odnieśliśmy w mixcie. Częściowy, bo Jakobsen — Tarłowski zostali wyeliminowani po drodze do ćwierćfinału. Ulegli oni Couquerque — Kukuljevic 2:6, 4:6. Był to właściwie pojedynek Couquerque — Tarłowski, Kukuljevic bowiem asystował swojej partnerce, tak świetnie grała Holenderka. Volkmerówna gubiła się przez długi czas w każdej niemal sytuacji. W drugim jednak secie wzięła na ambit i przyczyniła się do poprawienia stanu seta z 5:1 na 5:4. Tarłowski obronił przy stanie 5:2 dwa meczbole. Na więcej naturalnie nie starczyło sił.

Łatwo zato przedostali się do półfinału Jędrzejowska i Hebda. Wyeliminowali oni parę niemiecką Weber — Denker 6:4, 6:4. Hebda grał dobrze taktycznie a Denker ułatwiał rozwiązanie zadania nieoczekiwanie słabą grę przy siatce.

Teraz napotka para polska na eksmistrzów Wimbledonu Sperling — Cramm. W półfinale debla panów spotkają się Henkel, Denker — Puncec, Pallada, oraz Hebda, Tarłowski — dr. Buss, Kukuljevic. Przeciwnicy Polaków pokonali w ćwierćfinale po zaciętej walce parę Bano, Szigeti 0:6, 6:3, 6:0, 4:6, 6:1. (Gli)

Wyniki szczegółowe: single pań— ćwierćfinały: Jędrzejowska — Horn 6:3 8:6, Aussem — Fehlman 6:0 6:2, Adamson — Noel 6:4, 6:1, Sperling — Stuck 6:1, 6:4.

Duble panów — ćwierćfinały: Henkel, Denker — Borman, Geelhand 9:7, 6:3 6:1, Pallada, Puncec — Hamburger, Schmidt 6:4 6:1, 6:1, Kukuljevic, Buss — Bano Szigeti 0:6, 6:3, 6:0 4:6, 6:1.

Duble pań: Adamson, Jędrzejowska — Sander, Tuebben 6:2, 2:6, 6:1. Couquerque Peitz — Schomburg, Lehbusch 5:4, 6:1, Aussem, Horn — Rosenbaum, Bartel 6:0, 6:0.

Mixty: Horn, Denker — Lyndonck Haanes 6:3, 6:2, Couquerque, Kukuljevic — Ullstein, Goepfert 6:0, 6:3, Tonelli Rado — Fehlman, Buss 6:0, 6:4.

Hamburg, 7 sierpnia.

Gdy nasi mają chwilę spokoju, wędrujemy od kortu do kortu w poszukiwaniu pięknego tenisa i sensacyj. Cóż tu wyróżnia się? Chyba oryginalny przebieg ćwierćfinałów singla panów. Stanęło doń poza Węgrem i Czechem, trzech Niemców i trzech Jugosłowian, a wszyscy Niemcy przedostali się do półfinałów. Finał Cramm — Henkel wydaje się być nieuniknionym. Bo czy Szigeti jest w stanie zrobić niespodziankę i wyeliminować Henkla?

Szigeti jest nawiasem mówiąc jedynym pogromcą polskich rakiet z ostatnich tygodni, który przetrwał ćwierćfinały. Kukuljevicowi i Cernochowi nie powiodło sie i nie zdołali oni pośrednio usprawiedliwić naszych porażek.

Warto jeszcze wskazać na gładką porażkę Czeszki Cepkovej z niemiecką junjorką Ullstein (1:6, 2:6). W Wimbledonie walczyła Cepkova 3 ciężkie sety z Wills-Moody. Słabą formę przywiózł do Hamburga również Lund. Wszystkie konkurencje przegrał on w pierwszych rundach, sprawiając zawód przedewszystkiem swym partnerom, Göpfertowi i Horn.

Dużo zmartwienia mamy ze zdobyciem przyzwoitej obsady na mistrzostwa Polski. Przedstawiciel PZLT p. Zieliński i obecny tu reprezentant Polskiego Komitetu Imprez Sportowych działają w tym kierunku, ale nie jest to sprawa łatwa. Z reprezentowanych tu narodowości warto zaprosić tylko dwie: Jugosłowian i Niemców. Jugosłowianie rozgrywają niestety jednocześnie z Polską swoje mistrzostwa. Niemcy robią ogromne trudności. Przyjazd Cramma przedstawia się beznadziejnie; czuje się on bardzo zmęczony i musi odpocząć. Henkel dałby się jeszcze skłonić do wyjazdu, mimo licznych innych zaproszeń, ale nie ma dla niego partnera. Göpfert musi jechać do Szwajcarji, a Lund jest tak roztrzęsiony, że nie pragnie niczego innego, jak wypoczynku. Najbardziej opozycyjnie usposobiony jest Kleinschroth, który domaga się dla całego zespołu puharowego 3 tygodniowej przerwy wypoczynkowej.

Rozmawiamy na ten temat z von Crammem. Niemiec, jak zwykle zaczął od polityki — to jego namiętność. Ale nas w danym momencie bardziej interesowała kwestja przyjazdu jego do Warszawy. Von Cramm powiada: Stanowisko Kleinschlota sprowadza się do programu przygotowań do przyszłorocznego sezonu. Musimy wygrać puhar Davisa! Musze wreszcie pokonać Perry'ego ale wolelibyśmy, aby trzeci punkt gwarantował Henkel w singlu. Już teraz działamy w tym kierunku i przewidziany na najbliższe tygodnie odpoczynek należy do tej akcji.

W naszej gromadce po przetrawieniu niepowodzeń w singlu męskim humory znów poprawiły się. Liczymy gorąco na Jadwigę Jędrzejowską. Wierzymy, że obudzi sie wreszcie potencja doubla panów. A może i mixty sprawią jakąś miłą niespodziankę. Jędrzejowska przestała się nareszcie denerwować rozsiewanemi plotkami o jej matrymonjalnych zamiarach.

Do miłego nastroju jaki wszędzie panuje, gdzie ukaże się czwórka polskich tenisistów, przyczynia się w niemałym stopniu mała, ale wierna grupka Polaków z konsulostwem Kipa na czele, którzy dzień w dzień kibicują naszym z rzadką wytrzymałością.

H. Gliner.

P. Lenartowicz, wiceprezes Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, z powodu przeciążenia pracą zawodową złożył piastowany przez siebie mandat wiceprezesa i członka zarządu związku.

Na najbliższą niedzielę, 11-go b. m., wyznaczona jest pierwsza próba drużyny narodowej przed wyścigiem do morza. Wszyscy zawodnicy drużyny narodowej pod groźbą skreślenia mają się stawić w niedzielę o godz. 9 rano przed lokalem P. Z. T. K., skąd wyrusza na wspólny trening zespołowy pod kierunkiem kapitana związkowego p. Pobudejskiego. W czasie treningu odbędą się również pierwsze próby techniczne zawodników.

Niemiecki związek kolarski powiadomił już P. Z. T. K., że drużyna niemiecka przybędzie do Warszawy dn. 23 b. m. o godz. 19.55 wiecz. na dworzec główny. Kolumna samochodowa towarzysząca Niemcom składać się będzie z 4 — 5 aut, które przybędą o dzień później. Niemcy skład swój ustalą w przyszłym tygodniu.

W środę wieczorem odbyły się na Dynasach zawody kolarskie. W zawodach startowało dużo debiutantów ze szkoły trenera Wisznickiego (WTC). Wykazali oni dużą orjentację, a osiągnięte przez nich czasy stoją na niezłym poziomie.

W wyścigu I na 3 klm. zwyciężył Głowacki (niestow.) — 4:40 sek. — 10 pkt., 2) J. Fajge (WWTC) — 6 pkt., 3) Jaskółowski (niestow.) — 2 pkt. W wyścigu II na 3 klm. — pierwszy Langiewicz, drugi Zając.

Mecz długodystansowców, rozegrany pomiędzy drużynami szosowców i torowców, przyniósł zwycięstwo drużynie torowej — 154 pkt. przed szosowcami — 101 pkt. Mecz powyższy odbył się w 4 spotkaniach, każde z 2-ch startów.

Spotkanie I: 1) torowcy (Fajge, Podgórski, Popończyk, Bober) — 50 pkt., czas 4:04.8 sek., 2) szosowcy (Napierała, Kapiak J., Kapiak M., Michalak) 25 pkt., czas 4:14. Spotkanie rozegrano na 10 okrążeniach toru (3850 mtr.).

Spotkanie II — wyścig na 10 klm. 1) Napierała — 14 pkt., czas 15:33 s., 2) Popończyk 20 pkt., czas 16:13, 3) Michalak — 13 pkt., 4) J Kapiak — 12 pkt., 5) Podgórski — 8 pkt., 6) M. Kapiak — 4 pkt. Drużynowo zwyciężyli szosowcy 43 pkt. przed torowcami — 32 pkt.

W spotkaniu III (wyścig olimpijski z dwuch startów na 4 tys. mtr.) zwyciężyli torowcy w czasie 5:30,8 sek., punktów — 50, 2) szosowcy 5:35,8 s. W spotkaniu IV (wyścig eliminacyjny na 10 okrążeń toru) zwyciężyła drużyna torowców w czasie 8:01,8 s., punktów 22.

Mecz sprinterów w 4 spotkaniach wygrał Frączkowski (czas 13.8 sek.), punktów 9 przed Łączyńskim, Dięciołem i Obojskim.

Niema to, jak polski statek.

S/S „Kościuszko" wiózł najlepszego biegacza Polski, Kazimierza Kucharskiego do Ameryki, gdzie Polak budował podwaliny pod swoją formę. S/S „Kościuszko" był świadkiem triumfów Kucharskiego w Sztokholmie, gdy bił on najlepszych biegaczy Ameryki i Skandynawji.

Uczestnicy wycieczki do Sztokholmu, zorganizowanej na statku „Kościuszko" przez popularną firmę Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe S. A., asystowali na stadjonie sztokholmskim przy wspaniałych zwycięstwach polskiego biegacza. Wielkie sympatje, życzliwość i pomoc, jakie Kucharski znalazł na „Kościuszce" ułatwiły mu ulewątpliwie odniesienie najcenniejszych zwycięstw tegorocznych sportu polskiego.



Pasażerom, oficerom i wszystkim członkom załogi S.S. „Kościuszko" którzy okazali mi tyle życzliwości w dniach Igrzysk Stockholmskich składam serdeczne podziękowanie

K. Kucharski

Sztokholm
26.VII.1935 r.

Kurkowska i Sawicki zaczynają od rekordów

swój pobyt na treningowym obozie łuczniczym

Strzelnica Polskiego Związku Łuczników, przy ul. Zielenieckiej, na której dziesięć dni temu rozegrano Zawody Narodowe, we czwartek zaludniła się na nowo. Znów słychać gwizdek prowadzącego strzelania p. Pakuły i znów zawodnicy maszerują wyciągniętą linją do tarcz, by własnoręcznie wyjąć ostrodziobe strzały z żółtego, czerwonego czy niebieskiego pierścienia.

Zawody Narodowe były tylko przygrywką do mającego się dopiero rozpocząć okresu ostrej pracy przed mistrzostwami świata w Brukseli, które odbędą się w dniach 27—31 bm. Pragnąc należycie przygotować zawodników i przeprowadzić jaknajsprawiedliwszą eliminację, Związek organizuje w dniach 8—16 bm. obóz eliminacyjno-treningowy. W obozie bierze udział 7-miu łuczników i 6 łuczniczek, z pomiędzy których zostanie wyłoniona reprezentacja w składzie 4 pań i 4 panów.

Zjawiamy się na strzelnicy przed wieczorem, kiedy pracowity pierwszy dzień zajęć dobiega końca. Panie już odstrzelały swoje konkurencje i cały tor obiega wieść o fenomenalnych wynikach Kurkowskiej. Świetnej łuczniczce doskonale zrobił kilkodniowy wypoczynek a jeszcze lepiej urlop, jaki otrzymała z PKO, gdzie pracuje jako urzędniczka. Ustanowiła też z miejsca nowy (szkoda że nieoficjalny) rekord światowy na 70 metrów, podwyższając rekord Szwedki Catani ze 188 na 247 punktów. Uzyskała także doskonały wynik w trójboju długodystansowym (rekord jeszcze nie notowany) 553 punkty. Miarą tego wyniku może posłużyć to, że jest on o całe 223 punkty wyższy od wymaganego minimum na odznakę wyborową, które jest obliczone na poziom czołowych miejsc w zeszłorocznych mistrzostwach świata.

Ponieważ panowie „tłuką" jeszcze imponującą odległość dziewięćdziesiątki, podchodzimy do p. Pakuły, który udziela nam informacyj.

— Sądząc po dzisiejszych wynikach, które Kurkowska napewno jeszcze do końca obozu poprawi, żadna z zawodniczek zagranicznych nie będzie jej dorastała nawet do pięt. Zato będę miał kłopot z innemi paniami. Pewna jest tylko Moczulska. Zwolniliśmy ją nawet z obozu, gdyż i tak wiemy, że u siebie w Krakowie będzie solidnie trenowała i napewno będzie miała wyniki niewiele niższe od Kurkowskiej. Kto wie nawet, czy nie zrobi jakiej niespodzianki, bo przecież na Zawodach Narodowych pobiła Kurkowską w finale. Natomiast dwa dalsze miejsca są jeszcze wielką niewiadomą i dziś jeszcze nie można nic przewidzieć. A na zespole tym będzie ciążyła duża odpowiedzialność, gdyż ma on bronić dwukrotnie zdobytego — w Londynie i w Bastad — tytułu mistrzowskiego zespołu świata, oraz puharu przechodniego gen. Thord-Grey'a, który, jeżeli go zdobędziemy w tym roku, przejdzie na naszą własność.

— Mam też trochę kłopotu — mówi dalej p. Pakuła — z rozdziałem sprzętu. Bo niebardzo z czego jest rozdzielać. Związkowi zabrakło w tym roku pieniędzy na kupno partji nowych łuków, a te stare, któremi dysponujemy, są już mocno sforsowane. Najbardziej oczywiście są pokrzywdzeni ci zawodnicy, którzy nie mają własnego sprzętu, a takich jest kilku.

— Czy wszyscy zawodnicy już są na miejscu?

— Już wszyscy. Dzisiaj przyjechała wezwana telegraficznie Bunschowa. Wczoraj stawiły się na otwarcie obozu panie: Kurkowska, Trajdosówna, Jagodzińska, Janecka i Stępieniówna, oraz panowie: Sawicki, Prugar, Krajewski, Pazdej, Bobulski, Kapczyński i Twardowski.

— Jakie są szanse naszych łuczników płci męskiej w tym roku?

— Tego znów nie można przewidzieć. W każdym razie ten rok wydatnie zasilił nas narybkiem, z którego można będzie wybrać czwartego do zespołu. A na trzech pierwszych miejscach mamy trzy dobre firmy: Sawickiego, Krajewskiego i Prugara. Każdy z nich jest w stanie przy sprzyjających warunkach osiągnąć wynik na poziomie ekstraklasy światowej. Obstawiamy zresztą w kategorji panów tylko długie odległości, bo w krótkich trudno nam będzie konkurować z Belgami, którzy znów, naodwrót, słabi są w długich. Z tego, co dziś widzę, wynika, że łucznicy dopiero wchodzą w okres szczytowej formy, co jest bardzo dobrze, gdyż nie zachodzi obawa przetrenowania.

Dziewięćdziesiątka panów skończyła się. Udajemy się z p. Pakułą do tarcz. Zawodnicy, pełniący wobec siebie rolę sędziów, sumują zanotowane na specjalnych kartach wyniki. Znów sensacja. Sawicki „kropnął" 184 punkty na 90 metrów, bijąc o całe 30 punktów oficjalny rekord Kjellsona. Prugar uzyskał w trójboju 375 pkt., przewyższając 50-cioma punktami wymagane minimum na odznakę wyborową.

Zawodnicy żywo dyskutując, zwalniają łuki i zabierają się do odjazdu.

Z. Ł.



O MISTRZOSTWO LWOWA Czarni pokonali Pogoń I-b 5:0. Hemmerling główką wyjaśnia sytuację. Z tyłu Scheiner oczekuje wyniku.



POJEDYNEK GŁÓWKOWY na meczu Hakoah (Wiedeń) — Polonja zakończonym porażką gospodarzy 0:3.



CISZEWSKI I HERISCH usiłują wykorzystać jeden z nielicznych momentów pod bramką Hakoahu wiedeńskiego.



KURKOWSKA — SPYCHAJOWA mistrzyni świata w strzelaniu z łuku ze swoją maskotką 13-letnią Lodzią Wardukówną



POD BRAMKĄ POLONJI Bańkowski i Seichter rozbijają akcję wiedeńczyków

Pogoń i Ruch w walce o pierwszeństwo

W niedzielę rozlegną się na ligowym froncie poraz osiemnasty bojowe surmy.

18-ty dzień rozgrywek o mistrzostwo Polski stanowić będzie prawdopodobnie jedną z ważniejszych dat tegorocznej kampanji ligowej. Ostatecznie kiedyś nastąpić musi uporządkowanie pogmatwanego węzła! Będzie ono postępowało sukcesywnie, w miarę zbliżania się do końca mistrzowskiej serji.

Każde zetknięcie się drużyn, umiejscowionych na jednej płaszczyźnie, przynieść musi w rezultacie ściślejszą segregację i wydłużenie się tabeli wykazującej w różnych punktach zgrubienia, spowodowane nagromadzeniem się w jednym miejscu większej ilości materji.

Operacja w większym stylu

takiej „nabrzmiałości" nastąpi właśnie we Lwowie.

Ruch i Pogoń po dłuższym wspólnym marszu doszły do kładki, przez którą niema dla dwu równoczesnego przejścia! Jeden musi ustąpić miejsca drugiemu. Komu należy się pierwszeństwo, o tem rozstrzygną losy wielkiego boju lwowskiego.

Do Ruchu po dniach smutku znów uśmiecha się słońce. Znów przedzierają się zza chmur jaśniejsze promyki. Takim szczęśliwym promykiem był nieoczekiwany powrót Wilimowskiego. Obecność płowego gracza umacnia ślązaków nietylko materjalnie, ale i duchowo.

Poraz drugi uśmiechnęła się do hajduczan pani Fortuna w czasie meczu Rapidu z „Reprezentacją". Niezbadane wyroki kazały unieszkodliwić jednego z polskich graczy. A graczem tym był właśnie Matyas — ostoja i opoka Pogoni!

Tak więc w chwili najdrastyczniejszej gdy rozstrzygnąć się mają może i losy tegorocznego mistrzostwa, staje Ruch do walki podwójnie wzmocniony: o Wilimowskiego i... niezdolnego do walki najgroźniejszego jego konkurenta. Są to poważne atuty, podwyższające wydatnie szanse śląskiego mistrza.

Mimo to jednak sprawa nie jest jeszcze w stu procentach wygrana! Pogoń na własnem boisku, to zawsze groźny przeciwnik, tembardziej w chwili, gdy zdaje sobie sprawę z ważności stawki. Lwowianie znajdują się zresztą we wcale dobrej formie posiadają szereg punktów, w których nietylko nie ustępują, ale może i przewyższają mistrza. Pomoc ich powinna w całości okazać się lepszą od tej samej pomocy śląskich gości. Uzyska ona napewno dobre rezultaty, o ile forsować będzie grę przyziemną, która mniej odpowiada napadowi Ruchu, niż podania półgórne, forsowane z powodzeniem przez Peterka.

Linja napadu Ruchu powinna okazać się lepszą, a w każdym razie skuteczniejsza, niż atak lwowian. W Warszawie przedostawał się on coprawda wcale zgrabnie przez formacje defenzywne przeciwnika, jednak pod bramką szpetnie marudził. Był wprawdzie okres, w którym „Poganiacze" odmienili się do niepoznania, zaczęli grać na skuteczność i w ciągu 15-tu minut prowadzili 4:0, jednak trwał on zbyt krótko.

Trio obronne Pogoni nie będzie prawdopodobnie gorsze od trójki Ruchu. Obrona lwowian ma jednak jeden poważny mankament, a jest nim nerwowość, która powoduje nieoczekiwane obniżenie się poziomu w całości zresztą nienajgorszego.

Legenda o niepewności Albańskiego jest — zdaniem naszem — przejaskrawiona. Odpowiada on w wielu wypadkach za grzechy swych beków, którzy wpadają na niefortunny pomysł wybijania z przed nosa przeznaczonych dla niego piłek.

Po przeciwnej stronie ma się sprawa identycznie. Ani obrona Ruchu ani też Tatuś nie należy do stuprocentowo pewnych atutów.

Widoki Pogoni wzrosłyby naturalnie, gdyby możliwy okazał się udział Matyasa. W tej chwili jednak sprawę uważamy za zupełnie otwartą i obie partje mają równe szanse.

Mecz o wręcz odwrotnym charakterze rozegrany zostanie na boisku krakowskiem. We Lwowie rozstrzygać się będą losy pierwszego i drugiego miejsca, pod Wawelem: ostatniej i przedostatniej pozycji. Spotkanie Cracovii z Polonią zwabić powinno poważną ilość widzów, tembardziej, że Cracovia po grze z Ujpestem znów zyskała na popularności.

Pierwszy mecz na gruncie warszawskim zakończył się szczęśliwem zwycięstwem Polonii. Od czasu tego w drużynie stołecznej właściwie nic wiele się zmieniło. W Cracovii rzecz ma się nieco inaczej. Jak wynika z ostatnich meldunków forma jej nieco się podniosła, to też na własnem boisku uważamy ją stanowczo za faworyta. Wynik remisowy byłby dla Polonistów korzystny.

Szybko następuje rewanż

pomiędzy Warszawianką a Garbarnią. Zaledwie w tydzień po sensacyjnem zwycięstwie warszawiaków zjeżdża Garbarnia do stolicy, by naprawić swą reputację i nadwyrężoną pozycję. Zamiar chwalebny, ale niełatwy do przeprowadzenia.

Warszawianka mimo nierówności formy jest drużyną niebezpieczną. Dysponuje ona dzisiaj, przy słabszej pomocy i obronie, wcale dobrym atakiem. To też chcąc zwyciężyć, trzeba jej strzelić taką ilość bramek by zrównoważyła ona ewentualną przewagę, jaką na tem polu uzyska napad.

Przy wspomnianych powyżej wadach w defenzywie, nie byłoby to może tak trudne, ale potrzebny jest do tego odpowiedni napad, a tego właśnie Garbarni brak. Kwintet ofenzywny krakowian zawodzi od początku tegorocznej kampanji mistrzowskiej, to też dziwić się należy, że zajęła ona aż tak dobrą pozycję. Gdyby więc okazały się jeszcze pewne luki w innych linjach, rewanż może się zakończyć stratą jednego, a nawet dwu dalszych punktów.

Przy sposobności należałoby wyrazić

uznanie kierownictwu Warszawianki

że zdecydowało się wreszcie skorzystać ze Stadjonu W. P. Należało uczynić to znacznie wcześniej już nietylko ze względu na publiczność która przy niepewnej pogodzie omija odkryte trybuny Warszawianki, ale przedewszystkiem z uwagi na dobro własnej drużyny. Boisko Warszawianki znajduje się w bardzo złym stanie, przeprowadzanie na niem normalnej gry wymaga nielada sztuki, to też jesteśmy pewni, że atak Warszawianki, mający dzisiaj w szeregach swych jednostki o dobrej technice, czuć się będzie znacznie lepiej na murawie stadjonu, niż na własnych wertepach.

Wyjazd Legji do Świętochłowic

ma w tej chwili dla wojskowych większe znaczenie niż dla gospodarzy. Legja ulokowana jest dość nisko i dalsza strata terenu spowodować może przykre konsekwencje, tembardziej, że Warszawianka jest już na karku.

Zadanie Legji nie jest jednak łatwe. Śląsk na własnem boisku umie wygrywać, o czem przekonali się niegorsi od warszawian. O ile w szeregach Legji grać będzie Martyna, któremu dyskwalifikacja kończy się o dzień później, wzmocniłyby się przynajmniej szanse na wynik remisowy, co w danym wypadku byłoby sukcesem.

Ujpest rehabilituje się w Łodzi

Ł. K. S. przegrywa 1:4 (1:1)

Po zaszczytnych wynikach Cracovii i Wisły z mistrzem Węgier, Madziarom zależało bardzo na naprawieniu opinji po występach krakowskich i przyznać trzeba, że przy pomocy ŁKS-u w pełni im się to udało. Wprawdzie, w składzie ich niema najlepszych rodzynek, słynnego Szalaya — jednego z najlepszych pomocników kontynentu i rekordowego strzelca Avara, to jednak to, co nam pokazali w drugiej połowie meczu było świetną próbką umiejętności i możliwości godnych mistrza piłkarskiego Węgier.

Bramkarz Hori był mało zatrudniony, ale zdobyta przez Herbstreicha bramka kompromituje jego międzynarodową klasę. Para obrońców Futo-Sternberg doskonała, przyczem pierwszy pewniejszy i o bezporównania lepszym wykopie od słynnego, 22-krotnego internacjonała węgierskiego, b. gracza nowojorskiego Hakoahu, nota bene Polaka z pochodzenia (Sternberg pochodzi ze Zbaraża). Pomoc dała koncert gry, zwłaszcza środkowy, potężny Szücs. Piątka ataku pokazała swą klasę dopiero po przerwie. Najlepszą notę dajemy lewemu łącznikowi Baloghowi, jednemu z najbardziej obiecujących „źrebaków" piłkarstwa węgierskiego, za jego nadzwyczajną intuicję i strzał. Skrzydła żywiołowe, Kallai na środku (jedyny amator w drużynie!) i Vincze na prawym łączniku, dopełniają idealnie zgrany kwintet.

Gospodarze wypadli bardzo blado i zawcześnie zrezygnowali z walki. Przez kwadrans był ŁKS przeciwnikiem równorzędnym, a nawet przebywał częściej na polu gości, później słabe punkty drużyny wyszły na jaw. W ŁKS-ie zawiodła w pierwszym rzędzie pomoc, która nie jest w formie i od pierwszej chwili trzymała się tyłu. Do tego doszła blada gra ataku łodzian. Skrzydła były sparaliżowane przez wspaniałych pomocników. Sowiak był tym razem najsłabszy. Herbstreich, jak stale w b. sezonie, przebojowy, odważny i przytomny. Gałecki też coś wart.

W tych warunkach ciężar odpowiedzialności spadł na obronę i bramkarza. Piasecki był dużym ryzykantem, ale miał szczęście za sprzymierzeńca. Para obrońców w nawale pracy musiała popełniać błędy, pretensyj jednak do niej mieć nie może.

Mecz był interesujący. Początek był obiecujący dla gospodarzy, gdyż pomijając, że przez kwadrans przebywali na polu gości, ale wszystkie ich akcje się dopełniały i kończyły strzałem. W 3 m. rasowy strzał Gałeckiego ociera się o poprzeczkę, a w 2 m. później fałszerz Sowiaka nosi w zarodku bramkę. W 7 m. — pierwszy atak Węgrów na bramkę Piaseckiego. W 16 min. przebój Herbstreicha nie przynosi efektu. Powoli gra się wyrównuje. W 18 min. Kallai strzela ostro raz za razem, zmuszając Piaseckiego do trudnych interwencyj. W 25 m. bramka dla Węgrów wisi w powietrzu. Balogh jednak przenosi z 3 mtr. W 30 min. Gałecki strzela wysoko, do piłki startują Herbstreich i Hori, który wybiegł z bramki. Pojedynek o piłkę kończy się główką Herbstreicha i piłka znajduje się w siatce.

ŁKS prowadzi 1:0, wyrównanie przyszło jednak szybciej niż się tego spodziewano. Węgrzy zaczęli teraz grać. W 35 m. strzał Balogha z linji pola karnego był nie do obrony.

Po przerwie wobec koncertu gry Węgrów, łodzianie byli bezradni. W 6 m. Kocsis wspaniałym, płaskim strzałem zdobywa drugą bramkę, a niedługo potem Kallai minąwszy Fiegla — trzecią; czerwoni opadają zupełnie na duchu. W 30 min. Vincze z 20 mtr. wspaniałym strzałem zdobywa czwartą bramkę. Zawodami kierował bardzo dobrze p. Zygmunt Otto. Publiczności zebrało się około 4 tysięcy.

Skoda wystawia przeciw Legji poznańskiej następującą drużynę: Lisowski: Dąbrowski, Moleda; Napiórkowski, Polak, Zaranek; Skwarczewski, Rusinek, Geiger, Zbroja, Marjan.

Mistrz Krakowa, KS Podgórze, zjeżdża w nadchodzącą niedzielę na Górny Śląsk, gdzie zmierzy się w spotkaniu przyjacielskiem z benjaminkiem ligi śląskiej Wawelem z Nowej Wsi.

LANGFELDER, wiceprezes Węgierskiego Związku Piłki Nożnej bawił w czwartek w Łodzi, jako kierownik mistrzowskiej drużyny Węgier — Ujpest. Korzystając z jego pobytu w Łodzi, omawiana była sprawa bliższego kontaktu czołowego piłkarstwa węgierskiego z łódzkim. W październiku gościć będzie w Łodzi słynna Hungarja.

Lechja strajkuje na boisku

umożliwiając Czarnym rekordowe zwycięstwo 16:2

Lwów, dnia 7 sierpnia 1935.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej odbywają się w atmosferze, jakiej Lwów nie pamięta już od szeregu lat.

Mecze środowe odbywały się też w niecodziennym nastroju. Dotyczy to przedewszystkiem spotkania Czarnych z Lechją, zakończonego rekordowem zwycięstwem Czarnych w stos. 16:2 (0:1)! Moment sensacji tkwi nietyle w dwucyfrowym wyniku ile w incydencie, jaki wydarzył się w drugiej połowie.

Początkowo obie drużyny grały chaotycznie i bezplanowo. Czarni byli bardziej skonsolidowani i mieli nawet lekką przewagę, Lechja była bardziej groźną w sytuacjach podbramkowych i zdobyła prowadzenie już w pierwszej minucie przez Nieżyckiego. Stan taki utrzymał się do 46 minuty.

Po przerwie Czarni z miejsca przeszli do generalnej ofenzywy i zdobyli w ciągu pierwszych kilkunastu minut nietylko punkt wyrównujący ale i prowadzenie. Lechja miała jeszcze dwie doskonałe okazje do wyrównania obie jednak zaprzepaściła. Czarnym tymczasem w dalszym ciągu wszystko doskonale wychodziło, tak że w ciągu dalszych 15 minut wynik brzmiał już 6:1.

Lechja zaprotestowała przeciwko usunięciu z boiska Szusterszyca i protest ten ponowiła, gdy Czarni strzelili siódmą bramkę, która rzekomo nie przeszła linji bramkowej żądając zmiany decyzji ze strony sędziego. Arbiter p. Przybylski nie chciał zmienić swej decyzji wobec czego drużyna Lechji zastosowała już do końca [illegible] „strajk włoski", ograniczając się jedynie do statystowania na boisku, wyciągania piłek z siatki i rozpoczynania gry od środka.

W tych warunkach Czarni oczywiście z łatwością „strzelili" 9 bramek do niebronionej przez bramkarza Lechji bramki, a nawet przy stanie 13:1 bramkarz Czarnych „gwoli rozbawienia" dość licznej publiczności sam sobie bramkę strzelił.

Łupem bramkowym podzielili się Migas (4), Szajner (3), Smagowicz, Niemiec, Dziwisz po dwie oraz Chmielowski, Żurkowski i Czyżewski po jednej.

Równocześnie w Jarosławiu uległa Hasmonea Ognisku w stosunku 4:3 (2:1), a wynik był do ostatniej chwili niepewny. Hasmonea zaprezentowała się zupełnie dobrze, szczególnie w linji napadu i pomocy. Gorzej przedstawiała się tym razem trójka obrony, która osłabiona brakiem doskonałego Spiessbacha grała poniżej swej formy i właściwie była przyczyną klęski swej drużyny. Ognisko grało niezwykle ambitnie. Zawody stały na niezłym poziomie i były dość ciekawe. Sędziował p. Seeman bardzo słabo. Bramki strzelili dla Ogniska Rubin (3) i Michalik z karnego, dla Hasmonei Friedman Sojfer i Aleksandrowicz. Widzów około 1500 (k).

Otto — trener PZPN prowadzić będzie treningi piłkarzy robotniczych Warszawy trzy razy tygodniowo na boisku Skry od 12 sierpnia do 6 września.

W związku z nakazem PZPN, domagającego się wyłonienia mistrza okręgu lwowskiego na dzień 15 sierpnia, W. G. i D. LOZPN. zwołuje nadzwyczajne posiedzenie bezpośrednio po niedzielnych meczach celem zweryfikowania wszystkich rozegranych meczów, jak również i rozpatrzenia incydentów, jakie wydarzyły się na meczu Czarni — Lechja.

Zdrowy rozsądek i zasady sportowe

rządzić będą odtąd piłkarstwem niemieckiem

Niemiecki Związek Piłki Nożnej opracował nowe postanowienia, regulujące sprawy amatorstwa oraz „kodeks karny". W związku z tem zamieszcza „Bundesführer" Linnemann w prasie niemieckiej interesujące komentarze, które polecamy uwadze kierowników naszej nawy piłkarskiej.

P. Linnemann zwraca m. in. uwagę na zakorzeniony zwyczaj reklamowania zawodów towarzyskich przez zapowiadanie udziału wybitnych graczy, o których wie się zgóry, że z tych czy innych względów grać nie będą. W przyszłości tego rodzaju nieuczciwa reklama podlegać będzie bezwzględnie karze! Kluby mają zasadniczo obowiązek przyjeżdżać w najsilniejszym składzie, gdyby okazało się to niemożliwe, należy gospodarzy w porę zawiadomić o zmianach.

W sprawie sędziowskiej obowiązywać będą postanowienia „ochronne". Gracz, który obrazi sędziego przed, w czasie lub po meczu zostaje automatycznie zdyskwalifikowany conajmniej na miesiąc. Wrazie czynnego targnięcia się na arbitra kara urasta do sześciu miesięcy minimum! Z drugiej strony jednak [illegible]ziowie muszą się wyzbyć przewrażliwienia i pamiętać, że nie każde mocniejsze słowo jest odrazu obrazą najwyższego stopnia.

Nowe postanowienia zapobiec mają dalej pieniactwu sportowemu. Stary system prowadzenia w nieskończoność procesów z oparciem o różne kruczki prawne musi bezwzględnie zniknąć!

Przy wydawaniu wyroków kierować się należy przedewszystkiem prawdziwym duchem sportowym i zdrowym, ludzkim rozsądkiem. Zniknąć muszą długotrwałe rozprawy z mowami obrończemi, replikami i prawnemi pułapkami. Sędziowie dążyć będą do ustalenia stanu faktycznego drogą najprostszą i najmniej kosztowną. Z chwilą gdy uzyskują jasny pogląd na sprawę nie należy tracić czasu na wgłębianie się w uboczne momenty.

Bezwzględnie obowiązuje podstawowa zasada prawna, gwarantująca obu stronom możność sprecyzowania swego stanowiska. Nie wolno wydawać wyroków bez przesłuchania oskarżonego!

P. Linnemann wyraża w zakończeniu nadzieję, że kluby z zadowoleniem przyjmą zapewne nowy porządek, który umożliwi przeprowadzanie dochodzeń i wydawanie rozstrzygnięć w przyśpieszonem tempie. Linnemann ze zgrozą powraca myślą do czasów, kiedy to z początkiem nowych rozgrywek mistrzowskich „wisiały" jeszcze niezałatwione sprawy z poprzedniego sezonu.

Zdaje się, że do uwag tych nie potrzeba niczego dodawać, jak tylko wyrazić pobożne życzenie aby i u nas przyjęły się w najkrótszym czasie słuszne zasady, obowiązujące obecnie w niemieckim D. F. B.

„Grandy" hiszpańskie

Niedawno temu prasę obiegła wiadomość o ładnych wynikach nieoficjalnej reprezentacji Hiszpanji w Argentynie. Wyników było trzy: 2:2, 1:1 i 0:1.

W kołach sportowych, poza Hiszpanją z przyległościami, nie bardzo orjentowano się co to była za „nieoficjalna" reprezentacja i jaki był charakter jej meczów z Argentyńczykami! Obecnie sprawa się wyjaśnia.

Argentyńczykom znudziły się poprostu mecze własnego „chowu". Spotkania z Urugwajem też nie miały już dostatecznie pikantnego posmaku, to też Asociacion del Futbal Argentino, rada w radę, postanowiła odświeżyć nieco zainteresowanie swoich ziomków i rzucić im na żer Europejczyków. Myślano naturalnie przedewszystkiem o Anglikach. Ekskluzywny Albion podziękował za zaszczyt. Zwrócono się skolei do Rapidu, stawiając jako warunek udział conajmniej dziesięciu internacjonałów. Ponieważ mistrz Austrji nie mógł jakoś doliczyć się we własnych szeregach tej liczby, zrezygnował z wyróżniającej go oferty. Podobnie miała się sprawa z Juventusem turyńskim.

Wkońcu zwrócono się do pobratymców hiszpańskich, stawiając identyczne żądania. A więc: drużyna miała mieć charakter „reprezentacji" i koniecznie 10-ciu internacjonałów! Hiszpanie nie namyślali się długo, ze szlachetnym gestem przyjęli wszystkie warunki i wysłali w długą podróż... kombinację z graczy Deportivo Espanol (Barcelona) i Athletic (Madryt)!

Co było robić? Uśmiano się w Argentynie z dowcipu kawalarzy starego, macierzystego kraju i gotowano się sprawić miłym gościom lanie, godne grandy hiszpańskich grandów. Tymczasem stało się inaczej.

Kombinacja hiszpańska bez dziesięciu internacjonałów stawiła skuteczny opór pierwszej i drugiej reprezentacji, dopiero trzeciej, najmłodszej udało się pobić gości skromnie 1:0. Argentyńczycy grali zresztą bardzo dobrze, wprawiali w podziw misternie opracowanemi akcjami, którym brakło jednak wykończenia. Hiszpanie nie mając nic do stracenia walczyli „na całego". Przedewszystkiem pamiętali o defenzywie, odciążając tylne formacje od czasu do czasu nagłymi zrywami, które w szybkiem tempie doprowadzały ich pod bramkę. W rezultacie uzyskali też b. dobre wyniki, co jednak nie powstrzymało Hiszpańskiego związku przed wysłaniem telegraficznego zakazu firmowania się nazwą „reprezentacji".

Zakaz wycieczkowiczom nie wiele zaszkodził, gdyż po sukcesach w Argentynie otrzymali szereg zaproszeń do Brazylji, ePru, Chili i Kuby. Mają oni zamiar wojażować po Południowej Ameryce aż do rozpoczęcia mistrzostw w kraju, a w Barcelonie myślą nawet o wystawieniu do pierwszych gier zespołu rezerwowego, uzupełnionego przez nowe akwizycje. W tym wypadku mogłoby się zdarzyć, że podróżnicy zamorscy powróciwszy do domu, znajdą miejsca swe zajęte przez młodszych i niegorszych. Byłby to również niezgorszy kawał.

Liga waterpolo

ROZGRYWKI WATERPOLOWE o wejście do Ligi dobiegają końca. W przyszłą niedzielę odbędą się półfinały. W pierwszym etapie spotka się stołeczna Legja z Unję poznańską w Poznaniu, a w drugim T.P.G.N. z K.S.Z.O.

Przeciwko tej ostatniej drużynie wpłynął do P.Z.P. protest Hasmonei lwowskiej, która została przez KSZO wyeliminowana. Powód protestu jest bardzo oryginalny. Oto Hasmonea niepowiadomiona przez organizatorów, gdzie się mecz z mistrzem okręgu lubelskiego odbywa wyjechała do Lublina, gdzie szukała KSZO. Oczywiście w Lublinie zorjentowano lwowian w błędzie i gracze Hasmonei ulokowawszy się w taksówkach pogonili do Ostrowca, gdzie stanęli po kilkugodzinnej jeździe.

Protest ten był w dniu wczorajszym rozpatrywany i przez P.Z.P. odrzucony tak, że półfinalistą został KSZO.

Zwycięzcy półfinałów spotkają się w terminie jeszcze nieokreślonym.

P. Z. P. rozpatrywał również w dniu wczorajszym protest Makabi przeciwko weryfikacji spotkania z Ł.K.S.-em. podstawą protestu był fakt, że sędzia p. Andrzejewski przy wyrzutach piłki posługiwał się osobą drugą. Protest jako bezpodstawny został oddalony.

Sprawa protestu Ł.K.S.-u przeciwko meczowi z Hakoachem nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. P.Z.P. zarządał dodatkowych wyjaśnień sekretarza Ł.K.S.-u p. Dalibora i jednego z członków Hakoahu.

NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE z udziałem zawodników węgierskich, które odbędą się w Warszawie 31 b m. zaproszony został również mistrz Austrji w skokach z wieży i trampoliny Hoff, następca byłego mistrza Europy Staudingera. Ostateczną finalizację przyjazdu Węgrów do Polski załatwi sekretarz P.Z.P. p. Sikorski, który w dniu wczorajszym jako kierownik ekspedycji pływackiej na igrzyska akademików wyjechał do Budapesztu. Przy okazji warto nadmienić, że swego czasu P.Z.P. wystosował do Francji zaproszenie dla Tarisa i Cartonneta, na które nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

ZASS urządza w niedzielę 11 b. m. zawody pływackie na swym basenie na jeziorze Kamionkowskiem z udziałem zawodników Hakoahu bielskiego, który przebywa obecnie w stolicy. Panie ZASS-u spotkają się z Legją. Pozatem odbędzie się mecz waterpolowy ZASS — Hakoah (Bielsko).

KTO ZAGRA W BRAMCE A.Z.S. w mistrzowskim meczu waterpolowym z Hakoahem? Reprezentacyjny bramkarz akademików Jastrzębski wyjechał do Budapesztu na igrzyska C.I.E., rezerwowy Boguth wyjechał również do Budapesztu. Trzecim i ostatnim bramkarzem A.Z.S.-u jest Maszner, ale... i on również jest już w Budapeszcie. Więc kto?

TRADYCYJNY (dziewiąty zrzędu), marsz powstańców nad Odrą, odbędzie się w dniach 17 i 18 sierpnia br. na trasie Mysłowice — Katowice — Mikołów — Rybnik — Olza, wynoszącej zgórą 100 km. (hr).

Przed sezonem w Anglji

Sezon piłkarski w Anglji rozpoczyna się za trzy tygodnie. Piłkarze jeszcze odpoczywają, jednak na boiskach wre już gorączkowa praca. Poprawia się i uzupełnia, buduje i rozszerza.

Stadjon Arsenalu przypomina w tej chwili wielkie rumowisko, jest on zawalony różnym materjałem, zastawiony rusztowaniami. Przebudowuje się trybuny, praca dokonywa się w trzech zmianach. 50.000 widzów kryć będzie w przyszłości z deszczu, umieściwszy się wygodnie pod dachem. Tylko 25.000 miejsc narażone będzie na humory pogody. Jak widać Arsenal dba o swoją klientelę i chce jej zapewnić największe wygody.

Mistrz Anglji może sobie zresztą pozwolić na luksusy. Oficjalnie zarejestrowano 8000 funtów czystego zysku, w rzeczywistości jednak doliczając odpisane kwoty na rzecz funduszu rezerwowego uzyskamy po stronie dochodów „skromną" sumkę 35.000 funtów (około miljona zł.). Ponad miljon osób odwiedziło boisko Arsenalu w czasie 22 gier na własnym placu.

Jako inowację wprowadza mistrz londyński krawatki w barwach klubowych, na wzór krawatów, jakie tradycyjnie noszą wychowankowie poszczególnych szkół.

Do pierwszych spotkań wystąpi Arsenal z silnie odmłodzoną drużyną, ponieważ szereg czołowych graczy znajduje się do tej pory na liście „niezdolnych do walki".

Jak już donieśliśmy gościć będzie w Anglji praska Sparta w listopadzie. Po niej przyjeżdża na grudzień wiedeńska Austria i ewent. na jeden występ budapeszteński Ujpest. Pogłoski o meczu pułku Essex z Borussia z Neunkirchen (Niemcy) zostały ze strony Anglików energicznie zdementowane.

Na tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych odbędzie się 21 b m. w Glasgowie mecz Anglja — Szkocja. Dochód przeznaczono na fundusz dla młodzieży im. ks. Walji. Skład Anglji ustawiony zostaje „na ślepo", gdyż nikt nie zna formy desygnowanych graczy. Szkoci będą w lepszem położeniu, sezon rozpoczyna się tam bowiem już w najbliższą sobotę, 10 b. m., co umożliwi obserwację zawodników.

Zaznaczyć należy, ż jest to w historji piłkarstwa angielskiego pierwszy wypadek, by mecz międzypaństwowy odbył się przed oficjalnem otwarciem sezonu.

ŁOZB ROZPOCZYNA W PONIEDZIAŁEK 19 b. m. treningi 24 czołowych pięściarzy Łodzi, przygotowując w ten sposób przyszłą reprezentację. Treningi prowadzić będzie kapitan związkowy ŁOZB [illegible] Konarzewski trzy razy w tygodniu. W połowie września reprezentacja Łodzi walczyć będzie w celach propagandowych w Kaliszu i Tomaszowie, gdzie boks w ostatnim roku poczynił kolosalne postępy. Czołowi zawodnicy tych miast będą następnie ściągani do Łodzi na treningi związkowe Konarzewskiego i Billy Smitha, który do Łodzi ma przybyć w październiku.

Składy ligowe

Skład Pogoni na mecz niedzielny z Ruchem, który wywołał we Lwowie olbrzymie zainteresowanie, zostanie definitywnie ustalony w przeddzień zawodów. W chwili obecnej udział Matjasa uważać należy za całkiem pewny, gdyż kontuzja odniesiona ostatnio na meczu z Rapidem, nie okazała się na szczęście tak groźną, jak początkowo przypuszczano. Niepewny natomiast jest udział Borowskiego, który na meczu z Polonią został kontuzjowany. W wypadku gdyby Borowski nie był zdolny do gry, wówczas miejsce jego zajmie Niechcioł, a miejsce Niechcioła Matjas I. Formacje tylne Pogoni wystąpią w składzie niezmienionym.

Ruch jedzie do Lwowa w składzie: Tatuś; Wadas — Rurański; Dziwisz, Badura, Zorzycki; Kubisz — Giemza — Peterek — Wilimowski i Wodarz.. (hr)

Warszawianka wystąpi na meczu z Garbarnią w składzie: Rudnicki (Domańsk); Zwierz, Ziemian; Sochan, Sroczyński Makowski, Sontag (Stolinwerk), Kniola, Smoczek, Święcki, Pirych. Mecz ten sędziuje p. Br. Romanowski.

Garbarnia jedzie do Warszawy z wolą rehabilitacji po porażce krakowskiej. Kierownictwo zapowiada zacięty bój zespołu o cenne punkty i poprawę szans na zdobycie mistrzostwa wiosennego. Skład drużyny będzie następujący: Koszowski; Soldan, Stankosz; Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak; Riesner, Skóra, Woźniak, Pazurek I, Gamaj. W rachubę brany jest jeszcze Pazurek II. O ileby w ostatniej chwili wyjazd jego został zadecydowany, wówczas zastąpi on Soldana w obronie lub też Skórę na prawym łączniku.

Mecz Polonja — Cracovia wywołał w Krakowie duże zainteresowanie. Zespół Cracovii nie zapowiada zmian w swych szeregach. O ile prośba o zezwolenie na udział Kisielińskiego nie będzie uwzględniona, wówczas ujrzymy gospodarzy w składzie: Radwański; Doniec, Pająk; Bialik, Grünberg, Góra; Zieliński, Korbas, Malczyk, „Szczliga", Zembaczyński.

Polonja wybiera się do Krakowa w składzie: Korniejewski (Szandara), Szczepaniak, Bułanow, Seichter, Rudnik, Odrowąż; Kruk, Zgliński, Puchniarz, Ciszewski, Biniok.

K. S. Śląsk wystąpi w meczu ze stołeczną Legją niemal w identycznym składzie, jak z Ruchem: Mrozek, Bryła II — Seifert; Wysocki — Hanusik — Waluś; Więcek — Smol — God — Gieroń — Cebula. Pozycja Cebuli nie jest jeszcze pewna, gdyż w miejsce jego przewidywany jest Fojcik. W przed meczu zawodów ligowych Śląsk — Legja, zmierzy się Śląsk I-b z czeladzką Brynicą (hr).

Legja jedzie do Śląska w składzie: Keller, Szczotkowski, Martyna; Czapara, Kubera, Przezdziecki II, Gburzyński, Przezdziecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.

Na mecze ligowe w niedzielę 11 b.m. wyznaczeni zostali następujący sędziowie: Warszawianka — Garbarnia p. Romanowski, Cracovia — Polonia p. Szyba, Pogoń — Ruch p. Mosiński, Śląsk — Legja p. Słowikowski. Mecze o wejście do ligi Skoda — Legja p. inż. Meyer, Polonia — Union p. Gumowski, Brygada — Śląsk p. Grabowski z Sosnowca, Śmigły — Warmja (Grajewo) p. Kostanowski.

Mecze ligowe w dniu 15 b. m. sędziują Warszawianka — ŁKS. p. Staliński, Cracovia — Warta p. inż. Walczak, mecze o wejście do Ligi: Union — Polonia p. Krakuletz, Legja — Skoda p. Rosala, Strzelec (Siedlce) — mistrz Wołynia p. Jarosz, Rewera — mistrz Lwowa p. Brach, mecze o wejście do ligi w dniu 18 b. m., mistrz Lwowa — Rewera p. Przybylski, Wołyń — Lublin p. Szpinder.

godnie odpoczynek należy do tej sek-

Kto wejdzie do Ligi?

Teren walk o wejście do Ligi zwolna się rozszerza. Obok grupy pierwszej i czwartej, na której odcinkach od dwu tygodni toczą się zacięte walki, wkracza obecnie w akcję również grupa II, złożona tylko z dwu drużyn, gdyż Podgórze, jak wiadomo, przechodzi wprost do finału.

Najciekawiej układa się sytuacja w grupie pierwszej, gdzie Legja poznańska i Polonia bydgoska prowadzą bez straty punktów. Gorzej powiodło się trzeciemu faworytowi Union Touring, gdyż po dwu grach ma dwa stracone punkty. W najprzykrzejszej sytuacji jest Skoda.

W niedzielę odbędą się w grupie tej znów dwa spotkania, które wyklarować powinny przedewszystkiem sytuację Łodzian. O ile przegrają oni w Bydgoszczy szanse ich jeszcze bardziej się obniżą i decydująca walka rozegra się prawdopodobnie między Polonią i Legją, która powinna zasadniczo wygrać mecz ze Skodą w Warszawie. Zwycięstwo Skody wyszłoby przedewszystkiem na korzyść drużynie bydgoskiej; jest ono jednak mało prawdopodobne.

W grupie czwartej nastąpił nieoczekiwany zwrot, dzięki wycofaniu się Kotwicy, o czem piszemy na innem miejscu. Warmja, która nie grała jeszcze ani razu jest teraz, dzięki stosunkowi bramek, uzyskanemu walkoverowi, w lepszej sytuacji niż dwukrotnie zwycięski Śmigły. W niedzielę drużyna grajewska gościć będzie w Wilnie, gdzie mało ma szans na uzyskanie zwycięstwa.

W grupie drugiej odbędzie się pierwsze spotkanie między Brygadą a Dębem w Częstochowie. Mimo obcego boiska typowalibyśmy jako prawdopodobnego zwycięzcę raczej śląski Dąb, który ma jednak więcej rutyny i doświadczenia, niż nieznany dotychczas bliżej przeciwnik.

ŁOZLA ORGANIZUJE 1 września wielką imprezę lekkoatletyczną, w której ma startować m. in. i Stanisława Walasiewiczówna. Byłby to pierwszy wogóle start rekordzistki świata w Łodzi.

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów

Zestawił Wojciech Trojanowski, Warszawa, 8.VIII.

	100 mt.	200 mt.	400 mt.	800 mt.	1500 mt.	5000 mt.	10000 mt.	110 pł.	400 pł.	4x100 mt.
1	Koźlicki 10,9 AZS—W-wa	Biniakowski 22,4 Warta—Poz.	Kucharski 49,8 Jagiel.—Biał.	Kucharski 1:51,6 Jagiel.—Biał.	Kucharski 4:04,8 Jagiel.—Biał.	Noji 15:20 Legja—W-wa	Noji 32:28 Legja — W-wa	Haspel 15,4 AZS—Lwów	Maszewski 56,2 Legja—W-wa	Legja-W-wa 44,1
2	Tęsiorowski 10,9 AZS—Poz.	Czyż 22,9 Stadjon—Chorz.	Biniakowski 50,1 Warta — Poz.	Maszewski 1:58 Legja — W-wa	Rakoczy 4:08,8 Pogoń—Kat.	Fiałka 15:25,2 Cracovia	Fiałka 32:36 Cracovia	Twardowski 15,6 AZS—W-wa	Hanke 59 PKS—W-wa	AZS-W-wa 44,3
3	Szymański 10,9 Sokół — Leszno	Hajduk 23 Sokół—Chorz.	Koźlicki 51 AZS—W-wa	Orłowski 1,58,6 Pogoń — Katowice	Orłowski 4:10 Pogoń — Kat.	Duplicki 15:45 AZS—W-wa	Wiśniewski 33:04,9 Warszawianka	Niemiec 15,6 Pol.—Przem.	Oszast 59,2 Cracovia.	Warta-Poz. 44,5
4	„Mar" 11 Z. S.—Tczew	Kucharski 23,2 Jagiel.—Biał.	Śliwak 51 Sokół — Lwów	Kuźmicki 1:58,6 Warszawianka	Duplicki 4:10,5 AZS—W-wa	Kurpessa 15:52,4 IKP — Łódź	Półtorak 33:36 Jagiel.—Biał.	Nowosielski 15,7 Pogoń—Kat.	Kostrzewski 59,4 AZS—W-wa	Warszawianka 44,7
5	Zasłona 11 Jagiel.—Biał.	Tęsiorowski 23,2 AZS—Poz.	Brachocki 51,6 Warszawianka	Chatisow 2:00 Warszawianka	Mulak 4:10,7 Skra—W-wa	Wiśniewski 15:52,6 Warszawianka	Romanowski 34:01 Warszawianka	Pławczyk 15,9 AZS—W-wa	Szujski 60,2 Warta—Poz.	AZS-Pozn. 45
6	Radwański 11 AZS—Poz.	Śliwak 23,2 Sokół—Lwów	Deneka 51,9 Krosno	Moskal 2:00,2 Pol.—Przem.	Żylewicz 4:11,6 Wilno	Zagórski 16:08,8 AKSZS—W-wa	Janicki 34:16,9 KSM—Poz.	Wieczorek 16,0 Śmigły—Wil.	Haspel 60,4 AZS—Lwów	CIWF-W-wa 45,1
7	Czyż 11 Stadjon—Chorz.	Kocoń 23,2 Sokół—Byd.	Zawieja 52 Warszawianka	Rakoczy 2:00,3 Pogoń—Kat.	Janowski 4:12 Warta—Poz.	Stokłosiński 16:09 Pomorze	Przybyłko 34:45 Skra—W-wa	Paisker 16,3 Legja—Wwa	Niemiec 60,8 Pol.-Przem.	Jagiel.-Biał. 45,6
8	Drużbiak 11,1 Pogoń—Lwów	Downarowicz 23,3 Legja—Wwa	Moskal 52,1 Pol.—Przem.	Drozdowski 2:00,6 Cracovia	Fiałka 4:12,6 Cracovia	Bujak 16:10,6 AKSZS—W-wa	Gancarz 35:01 Pogoń—Lwów	Sznaider 16,3 Pogoń—Kat.	Maik 61,4 Sokół—Leszno	Sokół-Poz. 45,6
9	Kocoń 11,1 Sokół—Byd.	Zasłona 23,4 Jagiel.—Biał.	Miller 52,2 AZS—W-wa	Żylewicz 2:00,6 Wilno	Noji 4:13 Legja—Wwa	Janicki 16:12,2 KSM—Poz.	Karczewski 35:13,8 Warszawianka	Oszast 16,4 Cracovia	Pruszkowski 61,8 Legja—Wwa	Sokół-Leszno 45,7
10	Twardowski 11,1 AZS—W-wa	„Mar"[1]) 23,5 ZS—Tczew	Kocoń 52,4 Sokół—Byd.	Lesicki 2:01 Warta—Poz.	Pruszkowski 4:13 PKS—Wwa	Półtorak 16:14 Jagiel.—Biał.	Kegel 35:52 KSM—Poz.	Lokajski 16,5 Warszawianka	Marciniec 62,5 Warszawianka	Cracovia[2]) 45,8

	wzwyż	wdal	tyczka	trójskok	kula	dysk	oszczep	młot	10 ciobój	4x400
1	Niemiec 186 Pol. — Przemyśl	Hoffman I 7,13 Warta — Poz.	Sznajder 3,975 Pogoń — Katowice	Luckhaus 14,65 Jagiel.—Biał.	Tilgner 15,31 Sokół—Poz.	Siedlecki 44,92 Legja—W-wa	Lokajski 68,92 Warszawianka	Imiela 40,75 KSZO — Ost.	Bystry I 4607 Zjed.—Łódź	Warszaw. 3:30,2
2	Pławczyk 185 AZS—W-wa	Pławczyk 7,12 AZS—W-wa	Morończyk 3,96 Sokół—Lwów	Hoffman I 14,20 Warta — Poz.	Heljasz 15,27 Warta—Poz.	Heljasz 44,50 Warta—Poz.	Turczyk 65,73 Warta Poz.	Więckowski 40,55 Sokół—Byd.	Maciaszczyk I 4455 Sokół—Łódź	Warta-Poz. 3:31,4
3	Chmiel 185 Pogoń—Kat.	Sikorski 7,08 PKS—W-wa	Zakrzewski 3,71 Pol.— Byd.	Śliwak 13,69 Sokół—Lwów	Fiedoruk 14,51 P. P. W. — Wilno	Neuendorf 43,565 S. C. G.—Grudz.	Kądzielawa 58,86 Pogoń—Kat.	Leśkiewicz 39,85 K.S.Z.O.—Ost.	Bystry II[4] 4321 IKP — Łódź	AZS-W-wa 3,31,5
4	Kalinowski 181 WKS—Grudz.	Szczerbicki 7,04 Legja—W-wa	Pławczyk 3,65 AZS—W-wa	Hoffman II 13,15 Warta—Poz.	Siedlecki 14,26 Legja—W-wa	Fiedoruk 43,32 Pocz. P. W.—Wilno	Nieszyn 56,68 Stadjon—Chorz.	Kiełpikowski 37,87 Sokół—Byd.	———	Legja-Wwa 3:32,4
5	Szmidt 180 Warta—Poz.	Twardowski 7,02 AZS—W-wa	Kluk 3,60 Legja—W-wa	Zieliński 13,04 Z.S.—Sosnowiec	Hoffman I 14,10 Warta—Poz.	Kozłowski 42,91 Śmigły—Wilno	Dyka 56,27 Sokół — Krywald	Węglarczyk 36,69 Sokół—Chorzów	———	PKS-W-wa 3:40,4
6	Sierpiński 179 Sokół—Lwów	Hoffman II 6,91 Warta — Poz.	Klemczak 3,60 AZS — Poz.	Waryszewski 12,93 Skra—W-wa	Gierutto 14,01 AZS — Wilno	Gierutto 41,76 AZS — Wilno	Bobiński 56,25 Łódzki K. S.	Kunat 36,55 KSZO — Ost.	———	IKP-Łódź 3:42,5
7	Gierutto 178,5 AZS — Wilno	Haspel 6,87 AZS—Lwów	Lichtblau 3,58 Pogoń—Lwów	Kosz 12,91 Stadjon—Chorz.	Praski 13,88 Sokół—Siem.	Zieniewicz 41,20 Pocz. P. W.—Wilno	Luckhaus 56,02 Jagiel.—Biał.	Fischer 35,67 Łódź	———	Sokół-Lw. 3:43,3
8	Iwanowski 178 AZS—W-wa	Morończyk 6,87 Sokół—Lwów	Majtkowski 3,50 Sokół—Byd.	Chromcewicz 12,88 Z. S.—Lublin	Farny 13,52 AZS—Ciesz.	Imiela 41,20 KSZO — Ostr.	Gburczyk 56,02 Sokół — Wapno	Bauman 34,60 Sokół—Grudz.	———	AZS-Pozn. 3:46,2
9	Szczerbowski 178 Sokół — Grudziądz	Wieczorek 6,83 Śmigły—Wil.	Bańkowiak 3,50 Sokół—Lesz.	Pławczyk 12,84 AZS—Wwa	Kotowicz 13,51 AZS—Pozn.	Pławczyk 40,80 AZS—Wwa	Mikrut Wł. 55,25 Sokół—Byd.	Neuendorf 34,35 S. C. G.—Grudz.	———	Cracovia 3:48,2
10	Kremecke 177 Stadjon—Chorz.	Hanke 6,83 PKS — W-wa	Frost 3,45 Sokół — Grudz.	Paisker 12,83 Legja—Wwa	Pabiś[3]) 13,44 AZS—Wwa	Mańk 40,58 Warszawianka	Hacke 55,14 Jagiel.—Biał.	Zieliński 34,17 Sok.—Grudz.	———	Sok.-Grudz. 3:49

[1]) również Fischer; [2]) również Stadjon; [3]) jeszcze 9 miotaczy ponad 13 mtr., [4]) punktacja według nowej, obowiązującej tabeli.

Przyszła wkońcu kolej i na biegi. Po trójmeczu w Tallinie, udanych zawodach na szybkiej bieżni w Agrykoli oraz licznych startach na prowincji, zaszło wiele zmian na dystansach, które dotychczas mocno kompromitowały taszą tabelę.

Doskonały tegoroczny debiut Maszewskiego na 800 mtr., oraz znaczna poprawa zarówno Kuźmickiego, jak i utalentowanego Chatisowa sprowadziły przeciętną na tym dystansie poniżej 1:59. Spóźnili się Mittelstaedt (2:01,8) i Holfeier (2:02), którzy jeszcze niedawno mogli zająć dobre miejsca.

Ruszyło się także i na innych dystansach. Noji i Fiałka skorygowali tabelę w biegach długich. Orłowski urwał 3 sekundy ze swego życiowego rekordu na 1.500 mtr., a na listę czterystometrowców wkroczył nareszcie Zawieja i bardzo obiecujący biegacz z Krosna — Deneka.

W skokach wszędzie przybyło po parę centymetrów. Najbardziej cieszą nas nowe postępy tyczkarzy, wprawdzie tylko minimalnie uwidocznione w tabeli, ale rokujące świetną przyszłość tej konkurencji.

W dysku Imiela wykreślił z tabeli Tilgnera. Poznańczyk nie będzie się chyba martwił z tego powodu, bo przecież nie kryje swej abominacji do dwukilowego krążka. Znacznie pomyślniejsze zmiany zaszły jednak w rzucie oszczepem, gdzie poprawił się Nieszyn, a prócz tego wkroczyło dwu nowych ludzi z niezłemi rzutami po 56 metrów.

Z dotychczasowych liderów ubył tylko Fiałka, który w biegu 10 klm. oddał prowadzenie Noji.

W powietrzu czuje się już nadejście jesiennego sezonu, który niewątpliwie wprowadzi nowe ożywienie po ogórkowych tygodniach. Za kilka dni walczą w Budapeszcie akademicy, a przeciwnicy z zagranicy zmuszą ich napewno do wydobycia ze siebie nowych możliwości. Potem nadejdzie wiele zawodów klubowych, mistrzostwa sztafetowe, no i w końcu wieloboje, które w tym roku zapowiadają się specjalnie interesująco.

Nadejdzie wreszcie czas, kiedy zapełni się rubryka „przyozdobiona" dotychczas tylko trzema groteskowemi wynikami.

PRZECIWNICY POLSKI W GRUENAU

Lista zgłoszeń do mistrzostw Europy w wioślarstwie została już ustalona. W poszczególnych biegach startują następujące osady: Jedynki Polska (Verey), Francja (Saurin), Czechy (Zavrel) Hiszpanja, Austrja, Jugosławja, Niemcy (Buhtz), Węgry, Szwajcarja (Studach).

Dwójki ze sternikiem: Polska (KW 04 Poznań), Niemcy, Włochy, Węgry, Hiszpanja, Francja.

Dwójki bez sternika: Polska (WTW), Niemcy, Austrja, Jugosławja, Węgry, Holandja, Włochy, Szwajcarja, Danja.

Dwójki podwójne: Polska (Verey, Ustupski), Francja, Szwajcarja, Włochy, Niemcy, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja.

Czwórki bez sternika: Polska (WTW), Belgja, Jugosławja, Niemcy, Węgry, Szwajcarja, Włochy, Danja, Austrja.

Czwórki ze sternikiem: Francja, Czechosłowacja, Danja, Włochy, Niemcy, Węgry, Jugosławja, Hiszpanja, Belgja.

Osemki: Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Holandja, Węgry, Jugosławja, Włochy, Szwajcarja, Danja, Belgja.

Startuje 13 państw.

Mistrzostwa wioślarskie Europy

Generalna próba Igrzysk olimpijskich

Berlin, w lipcu.

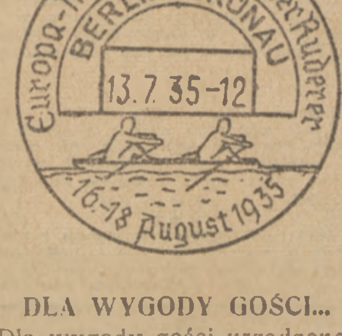
Grünau jest symbolem dla każdego kontynentalnego radośnika sportu wioślarskiego, choćby nie miał on dotąd osobistego kontaktu z podberlińskim klasycznym terenem regat. 55-letnią sławę toru ugruntują za rok igrzyska olimpijskie. A już za 3 tygodnie zgromadzi się tu elita wioślarzy całej Europy (niestety znów bez Anglji!), aby stoczyć ostatni pojedynek przed Olimpjadą.

Tor jest do tej próby generalnej gotów. Grünau czeka na zawodników całej Europy w szacie, nawet dla tej, od pół przeszło wieku pod znakiem wiosła żyjącej, miejscowości niezwykłej.

INWESTYCJE... INWESTYCJE...

Kto zna Grünau, temu przy obecnej wizycie roi się w oczach od zmian, poprawek, nowości. Wszystko pachnie Olimpjadą. Dawniej już idealny niemal tor został jeszcze udoskonalony. Na całej długości dokonano olbrzymiej pracy wyrównania głębokości wody do minimum 3 metrów. Łodzie na starcie będą poza normalnem zakotwiczeniem, umocowane przy palach, co zlikwiduje możliwość najmniejszych choćby przesunięć. Jedną z najważniejszych inowacyj, jest przystosowanie toru do startu jednocześnie 6 łodzi. Tor został w tym celu poszerzony do 85 metrów. W czterech miejscach powtórzone jest na całej szerokości znakowanie piramidkami, tak, że bezbłędne utrzymanie odpowiedniego szlaku jest ogromnie ułatwione.

To najważniejsze inwestycje w materji czysto sportowej. Powiew luksusu wnoszą nowe trybuny i wielkie przyległe ubikacje. Wszystko tu jest już do mistrzostw przygotowane. Szatnie, nawet prysznice przydzielone poszczególnym państwom, zaopatrzono u drzwi odpowiedniemi barwami narodowemi.



DLA WYGODY GOŚCI...

Dla wygody gości urządzono regatowy urząd pocztowy. Obok nazwiska adresata wystarczy napisać „Regattapostamt Grünau. Pomyślano nawet o specjalnym stemplu regatowym — coś dla pp. filatelistów.

Nie zapomniano naturalnie o kapryśnej prasie. Organizatorzy stawiają jej do dyspozycji najnowocześniejsze urządzenia. Począwszy od telefonu pod ręką na trybunach, aż do ostatniego „wybryku" techniki: maszyny do pisania na odległość. Aby osiągnąć telefonicznie kogoś na trybunie prasowej, wystarczy w jakiejkolwiek miejscowości kuli ziemskiej zameldować: „Berlin Regattapresse". Oddział telefoniczny urzędu pocztowego posiadać będzie urzędniczki władające językiem wszystkich bez wyjątku, uczestniczących w mistrzostwach narodowości.

W technicznej obsłudze zawodów nie zabraknie naturalnie filmu i radjo. Przebieg zawodów na przestrzeni pierwszych 1500 metrów transmitowany będzie w języku francuskim i niemieckim z łodzi zaopatrzonej w krótkofalową stację nadawczą.

Dla jaknajsprawniejszego transportu cennego sprzętu zaprowadzono w Grünau specjalny urząd celny. Obok przechowalni urządzony jest warsztat, w którym wykwalifikowani specjaliści służyć będą wszelkiemi radami

Zawodnicy mieszkać będą w sąsiedniej miejscowości Cöpenick w zamku myśliwskim. Panuje tu idealny spokój i prawdziwie sportowa atmosfera. W Cöpenick odbędą ogniową próbę olimpijską kucharze wielkiej firmy okrętowej Norddeutsch Lloyd. Oni to bowiem obsługiwać będą w roku przyszłym kilka tysięcy uczestników igrzysk olimpijskich. Na wioślarskich mistrzostwach Europy będzie więc można kosztować i wydawać opinję. Wspólny mózg dla terenu zawodów w Grünau, pomieszczeń w Cöpenick i dla jednocześnie odbywającego się kongresu FISA w Berlinie znajdować będzie się w Central-Hotelu, w „city" stolicy Rzeszy.

Niemiecki Związek Wioślarski zorganizował więc zarówno dla zawodników, jak i dla sprzętu służbę transportową, która od momentu wylądowania na dworcu stać będzie stale do dyspozycji przybyszów. Wielkim klubom berlińskim przydzielona została opieka nad zagranicznemi ekspedycjami. Każdy z nich zajmie się innem państwem, przyczem każdej grupie zagranicznej towarzyszyć będą stale opiekun i tłumacz.

Tak przygotowało się Grünau do wioślarskich mistrzostw Europy, które poraz pierwszy zdaje się, odbędą się na rok przed olimpjadą na torze przyszłych igrzysk.

H. Gliner.

DZIESIĘCIOBÓJCA SZWEDZKI

Doskonały wynik w dziesięcioboju uzyskał Szwed Bexell 6954 pkt. (wg. dawnej 7928 pkt.). Wyniki szczegółowe: 100 — 11,4 wdal — 664, kula — 13.84, wzwyż — 180, 400 — 55.2, 110 płotki — 16.3, dysk — 41.04, oszczep — 49.82, tyczka — 370, 1500 — 4:51.4.

MISTRZOSTWA HOLANDJI

Mistrzostwa lekkoatletyczne Holandji przyniosły wyniki przeciętne poza sprintami: 100 i 200 wygrał Osendarp w 10,7 i 21,4 przed Bergerem 10,7 i 21.5, wzwyż — Roelofs 185, wdal — Neutman 699, tyczka — van der Zee 380, oszczep — van der Pool 63.03.

ŚWIETNY SPRINTER SZWAJCARSKI

Lekkoatleci amerykańscy startowali we wtorek w Bazylei, osiągając szereg łatwych zwycięstw. Opór spotkali ze strony najmniej spodziewanej bo w sprintach. Peacock musiał osiągnąć czas 10.3, aby pobić o pół metra Haenniego (10.4). Szwajcar wygrał zato 200 mtr. w znakomitym czasie 21.2, bijąc świetnego czterystometrowca Fuqua, bardzo pewnie.

MECZ SZOSOWCÓW

Wyścig szosowy w Kopenhadze na dystansie 150 klm. o mistrzostwo Skandynawji wygrali Duńczycy: 1) Nielsen 4:05.15, 2) Hansen 4:06.

Andrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy 6)

Pierwsze kilka dni w stolicy zbiegły Jankowskiemu niewiadomo kiedy. Był podniecony. Po wieloletniej rozłące z krajem, z ciekawością i głębokiem wzruszeniem penetrował warszawskie ulice i lokale. Na każdym kroku stwierdzał wspaniały rozwój miasta, podziwiał nowe, piękne budowle i rozczulał się na widok tkwiących między niemi lilipucich, przedwojennych chałupek. Jakie zmiany, jakie zmiany! Spacery po mieście utrudniali mu nieco uliczni fotografowie, którzy widząc „lepszego gościa", gapiącego się dookoła, bez przerwy celowali w niego z aparatów i inkasowali po 20 gr. zadatku. Ale to nie psuło mu wcale humoru. Płacił z przyjemnością, konstatując ogólny wzrost tempa życia i większy jeszcze wzrost życiowego sprytu. Warszawa nie ustępowała w niczem zagranicy.

Pierwszy dowód tego radosnego stanu rzeczy otrzymał tuż po przyjeździe, zaraz na dworcu. Nie był warszawianinem, znał jednak dość dobrze stolicę i pamiętał doskonale, że do Bristolu najkrótsza droga wiedzie przez Królewską. I oto przekonał się, że nasi szoferzy mają równie „dobre oko" jak ich amerykańscy koledzy. Bristol? Proszę bardzo — i pojechali przez plac Unji Lubelskiej... Nie sprzeciwiał się. Odrazu zobaczył pomnik Lotnika, a w Łazienkach rozpaczającego Szopena. Zaprotestował dopiero, gdy mistrz kierownicy zamierzał skręcić w Aleje 3-go Maja w zbożnym zamiarze pokazania pasażerowi jeszcze obu mostów.

— Oh, Warszawa, Warszawa! — rozkoszował się, nie sprawdzając rachunków w restauracjach i płacąc bez mrugnięcia powieką złotówki za nieprawidłowe przechodzenie jezdni. Nareszcie u siebie, u siebie, na swojej ziemi, psiakrew! To „psiakrew" trenował sobie po cichu na przechadzkach, szczerze zmartwiony, że, wskutek długiego nieużywania, straciło ono w jego ustach właściwą soczystość.

Wpadł właśnie do hotelu, aby się przebrać, kiedy zatelefonowano z portjerni.

— Hello! Kto? Pan Pajc?... Pan Bajc?... Oh, tak!... Już niech wchodzi, proszę!...

Pan Teofil odczekał te kilka dni, aby nie uchodzić za natręta, ale dłużej nie mógł wytrzymać. Gdy na dole wymienił nazwisko „Jankowski" portjer zgiął się wpół, a chłopaczki postawali na baczność.

— W tej chwili, zaraz się dowiem... Proszę, pan będzie łaskaw!...

Z należytym fasonem odstawiono Bajca na piętro, gdzie już w drzwiach pokoju oczekiwał Jankowski.

— Witam! Dzień dobry. Przyszedł pan, to dobrze!

— Moje uszanowanie. No jakże tam, w Warszawie?

— Oh, dobrze! Proszę siedzieć!

— Zmieniło się miasteczko, co? Miła dziura! Tak, tak, drogi panie niema to jak na własnych śmieciach. No, pan niby nie na własnych, bo w hotelu, ale zawsze...

— Wie pan, ja już czekam na pana długo. Chcę sobie kupić swój dom. Nie lubię zamieszkiwać w hotelu.

— Czy pan pragnie kupić cały dom, czy idzie panu tylko o własne mieszkanie?

— Mieszkanie, tak. Szukałem już w gazecie i chcę zobaczyć w jedno miejsce. O, tu jest napisane.

— Co, u Klubmana? Doskonale! to mój przyjaciel, członek „Piasta"! Dusza człowiek. Powiadam panu, dusza człowiek. Waldemar Klubman, to podpora finansowa naszego klubu, to entuzjasta piłki, jakiego drugiego nie znajdzie pan w Warszawie. Sam teraz jest w wielkich tarapatach pieniężnych, ale co może, to robi dla „Piasta".

— To ładnie! Pojedziemy zobaczyć, eh?

— Chętnie. Mieszkanie podoba się panu napewno. Aleje Ujazdowskie, panie, powietrze, naprzeciwko park, obok Łazienki...

— To dobrze!

Już w windzie dowiedział się Jankowski wiele ciekawych rzeczy o Klubmanie. Dokładniejszy życiorys skreślił mu Bajc podczas kilkuminutowej jazdy taksówką. Waldemar Klubman pół życia strawił przy piłkarstwie, choć nigdy nie doznał rozkoszy własnonożnego kopnięcia piłki. Żył rozkoszą innych, ale, trzeba przyznać, szczodrze za to płacił. I nietylko pieniędzmi. Składał na ołtarzu klubu niezliczone godziny, kradzione rodzinie i instytucji, w której pracował, szarpał nerwy na posiedzeniach komisji rewizyjnej, a podczas bezsennych nocy oblewał się zimnym potem, na wspomnienie olbrzymiej paki żyrowanych przez siebie, klubowych weksli. Nie sarkał jednak, nie załamywał się. Wierzył w kiszmet, a oczywisty znak tego przeznaczenia widział w swem rodowem nazwisku.

Jankowski ujrzał go takim, jakim go sobie po drodze wyobraził. Starszy jegomość, zacna otwarta twarz, poczciwe oczy za oprawnemi w róg okularami i, właściwy wielu tytanom ducha, absolutnie niepozorny futerał cielesny. Cichym, zmęczonym głosem udzielił potrzebnych wyjaśnień. Cztery ogłoszone do odnajęcia pokoje, stanowiące część całego sześciopokojowego lokalu, posiadają oddzielne wejście, telefon, łazienkę i t. d. Jednem słowem zupełnie oddzielny apartament. Przejście wewnętrzne do dwu pozostałych pokojów, zajmowanych przez niego wraz z rodziną, zamknięte i zastawione szafą. Oczywiście, że nie obchodzi go zupełnie życie prywatne lokatora, że ten może u siebie wyczyniać co mu się tylko podoba. Cena, no tak, cena dość wysoka, ale zważywszy...

(C. d. n.)



GUSTAW LECHNER
świetny pomocnik Beogradzkiego S. K. grać będzie w Katowicach na meczu Jugosławja — Polska

Jugosławianie są dobrej myśli

Pełne zaufanie do reprezentacji na mecz z Polską

Z okazji meczu piłkarskiego z Jugosławją, który odbędzie się 18 b. m. w Katowicach uprosiliśmy prof. Milana Grafa z Zagrzebia, jednego z najstarszych i najwybitniejszych dziennikarzy sportowych Jugosławji o artykuł na temat piłkarstwa jugosłowiańskiego. Obecnie zamieszczamy najaktualniejszą część, traktującą o składzie na mecz z Polską.

Kapitan sportowy Jugosłowiańskiego Związku Piłki Nożnej p. inż. B. Simonovic zdecydował się wysłać do Katowic następującą drużynę: Glaser (BSK); Hügl (Gradjanski); Matosic (Hajduk); inż. Arsenjevic (BSK); Gayer (HASK); Lechner (Slavija Osiek); Sipos, Zivkovic (obydwaj Gradjanski); Sekulic (Jugoslavija); Vujadinovic i Glisovic (obydwaj z BSK).

Za wyjątkiem Sekulica (w miejsce Marjanovica) znajdujemy więc nazwiska tych samych graczy, którzy w roku bież. zdobyli w Sofji puhar Bałkanów. Drużyna zestawiona jest doskonale i posiada nasze pełne zaufanie! Jest to nawet jeden z najlepszych zespołów, jakie Jugosławja w ostatnich latach wysyłała w ogień.

W teamie znajdujemy wypróbowanych graczy jak Arsenijevica, Gayera, Sekulica, Vujadinovica, Glisovica, Lechnera, Zivkovica i wspaniałego bramkarza Glasera. Sipos, Hügl i Matosic należą do młodszej generacji internacjonałów.

Mimo wielkiego zaufania, jaką drużynę tę darzą sfery sportowe Jugosławji, nie można przewidzieć jak spisze się ona w Katowicach. Pamiętać należy, że gracze są sforsowani ciężkiemi walkami ligowemi i zdarzyć się może, iż ten lub ów z zawodników nie osiągnie pełnej swej formy. Ponieważ jednak większość piłkarzy tych posiada daleko zaawansowane umiejętności techniczne, postarają się oni więc zapewne ewentualne braki kondycyjne nadrobić finezją gry. Siła przebojowa czwórki doskonałych technicznie napastników (Sipos - Zivkovic - Sekulic - Vujadinovic) może jednak okazać się niedostateczną w starciu z twardą obroną Polski.

Mimo wiary w wartość naszej drużyny, nie jesteśmy nastrojeni zbyt optymistycznie. Pamiętamy doskonale, że team „pewniaków" przegrał już raz w Polsce 3:6, mimo, że grał w nim szybkostrzelny bombardjer Hitrec i wyśmienity w owym czasie Sekulic i Zivkovic.

W myśl przyjętych u nas tradycyj i tym razem nie rozegra jedenastka reprezentacyjna meczu próbnego. Kapitan związkowy domagał się wprawdzie, by reprezentacja rozegrała 7 sierpnia mecz z Vienną, która bawiła wówczas w Belgradzie, jednak propozycję jego odrzucono. Gracze są i tak dostatecznie obciążeni spotkaniami ligowemi, tak że nie miałoby sensu obarczać ich jeszcze ciężką walką poza zwykłą turą.

Miejmy nadzieję, że w Katowicach rozwinie się ładna, przyjacielska gra dwu braterskich narodów słowiańskich. Będziemy się cieszyli własnem zwycięstwem, nie omieszkamy jednak naszym polskim braciom serdecznie pogratulować ewentualnego ich sukcesu.

Prof. Milan Graf.

P. S. W ostatniej chwili dowiaduję się, że doskonały prawoskrzydłowy Gradjanskiego Sipos „zwiał" do Szwajcarji, gdzie zgłosił swe przystąpienie do Young Boys. Jest rzeczą wykluczoną, by uzyskał zwolnienie. W każdym razie udział jego w reprezentacji jest obecnie wątpliwy. Przypuszczamy, że kapitan sportowy dokona przegrupowania drużyny i prawą flankę obsadzi Glisovicem, podczas gdy na lewe skrzydło wystawi Zecevica z belgradzkiej Jugoslaviji.



JOSIF MATOSICZ
obrońca S. K. Hajduk — Split wyznaczony został do reprezentacji Jugosławji przeciwko Polsce

Niewdzięczny przeciwnik, Belgja

Niegroźna na papierze, silna na boisku

Bruksela, w lipcu.

Belgja w bilansie naszych stosunków sportowych z zagranicą zajmuje w roku bieżącym obok Niemiec naczelne miejsce. Widzieliśmy już w Brukseli dwukrotnie Wisłę krakowską, reprezentację lekko-atletyczną, drużynę hippiczną na konkursach międzynarodowych, niebawem zobaczymy reprezentacje polską na mistrzostwach łuczniczych i kolarskich świata, no — a przedewszystkiem mecz Polska — Belgja w piłce nożnej, który dla nas stanowi jedno z najważniejszych spotkań sezonu.

Reprezentacja Belgji przechodziła w roku bieżącym, podobnie zresztą jak i w zeszłym, ogromny kryzys. Była ona pokonana nietylko przez reprezentacje, lecz nawet kluby i związki okręgowe zagraniczne. Zaszczytu tego dostąpił też i Kraków, który pokonał Belgów w Brukseli 7:5. W tych warunkach dziwnem może się wyda, iż Belgowie mimo tych porażek zapraszani są wszędzie, a Hiszpanja w roku bieżącym już dwukrotnie nadesłała do Brukseli propozycję rozegrania meczu międzypaństwowego.

Ale porażki Belgów świadczą raczej o braku szczęścia, niż o braku formy. Pierwszy mecz wygrany przez Holendrów 4:2, nie wskazywał bynajmniej na to, iż Belgowie wyjdą z niego pokonani. Obie strony były mniej więcej tej samej klasy. Drugi mecz (3:1), Holendrzy wygrali bardziej zasłużenie, będąc zresztą w ogromnej formie. Niemcy wygrali z Belgami też zasłużenie (6:1), lecz nieco za wysoko, ale już Francja, która pobiła Węgrów 2:0, tylko zremisowała (1:1) z Belgami, podczas gdy Szwajcarja po pogromie Węgrów 6:2 w Zurichu, szczęściu znów może zawdzięczać nierozegraną (2:2) z Belgją w Brukseli. W rzeczywistości więc reprezentacja Belgji jest dla nas bardzo groźna. Potwierdzają to zresztą wyniki klubowe. Mistrz Belgji Union Saint Gilloise, w czasie swego tournee w czerwcu, grając z najlepszemi klubami szwedzkiemi, przegrał tylko jedno z sześciu spotkań. Daring z równem powodzeniem grał ostatnio we Francji.

W świat idzie zawsze wynik. Dlatego też, biorąc pod uwagę wyniki reprezentacji belgijskiej, musimy stwierdzić, że wyrobiły one jej złą opnję i nawet ewentualne zwycięstwo nie przyniesie nam specjalnego zaszczytu. Co innego będzie natomiast w wypadku naszej klęski. A Belgja szykuje się do meczu z Polską niezwykle starannie. Rozpoczęto w tym celu wcześniej mistrzostwa. Gracze zgromadzeni są już od kilkunastu dni na treningach kondycyjnych i technicznych na stadjonie Heyzel. Belgowie mają już dość porażek i chcą wreszcie wygrać pierwsze spotkanie międzypaństwowe.

T. Garda.



WISŁA —UJPEST 1:1.
Bramkarz wegierski Hory z trudem broni swej świątyni.



K. S. PRZY SZŁOŚĆ
zdobył mistrzostwo kl. C. W. O. Z. P. N. i zaawansował do kl. B.

Pogoń (Lwów) nie otrzymała zezwolenia na mecz z FC Wien 14 i 15 września, gdyż w dniu tym prawo użyć graczy Pogoni w spotkaniach międzymiastowych.

W sprawie Kisielińskiego przeprowadzone zostana dodatkowe dochodzenia„ dyskwalifikacja zostaje jednak do ukończenia śledztwa utrzymana w mocy.

Kotwice, mistrz Polesia wycofała się z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Najlepiej wyjdzie na tem Warmia, mistrz okr. białostockiego. Bez trudu uzyskuje ona 4 punkty i stosunek bramek 6:0, podczas gdy Śmigły, który dwukrotnie wygrał na zielonej murawie ma gorszy stosunek punktów 7:3 i znajduje sie tem samem na drugiem miejscu. Jest to stanowczo nie w porządku i należałoby na przyszłość zaradzić podobnym wypadkom, które są zaprzeczeniem zdrowego rozsądku i zasad sportowych.

Reprezentacja Warszawy wystąpi przeciw F. C. Wien w następującym składzie: Keller (Leg); Zwierz, (W), Szczepaniak (Pol.); Przeździecki II (L), Sroczyński (W), Makowski (W); Kruk (P), Knioła, Smoczek (W), Łysakowski (L), Pirych (W). Rezerwowi: Napiórkowski, Marjan, Izydorczak, Rusinek, Krysiński, Brzostek, Zieliński.

Po meczu Śląsk - Pomorze

Mecz lekkoatletyczny reprezentacyj śląska i Pomorza był pierwszem spotkaniem międzyokręgowem sportowców obu dzielnic, a zarazem piękną manifestacją łączności narodowej i wzajemnej sympatji tych prastarych ziem polskich.

Dla śląska spotkanie z Pomorzanami było imprezą b. wartościową, zarówno z uwagi na poziom reprezentowany przez gości jak i b. pożądane ożywienie życia sportowego, które mimo pełni sezonu letniego jest, zwłaszcza w Katowicach, wyjątkowo martwe.

*

Pierwsze porównanie sił i umiejętności lekkoatletów obu okręgów wykazało bardzo minimalną przewagę ślązaków, uwidocznioną w różnicy zaledwie dwu punktów. Zwycięstwo to, którego ślązacy bynajmniej nie byli pewni, zawdzięczaią oni nieoczekiwanemu zjawieniu się na starcie Sznajdra i Chmiela, którzy zdążyli na czas powrócić z Tallina i nie zawahali się mimo zmęczenia, bronić barw okręgowych. Zabrakło natomiast w reprezentacji śląska Orłowskiego, Kondzielawy, Nowosielskiego, Czyża, Żajusza i Rzepusia, których nieobecność jednak z uwagi na ich obecną formę względnie rodzaj specjalności w zestawieniu z wynikami meczu, nie była w rzeczywistości, poza Orłowskim i ewent Zajuszem, żadnem osłabieniem. Bardziej osłabieni byli natomiast Pomorzanie, którzy zrezygnować musieli z usług lekkoatletów Sokoła grudziądzkiego, w szczególności skoczka Szczerbowskiego i miotaczy Zielińskiego i Baumana oraz chorego Wł. Mikruta; rezerwowi zawodnicy nie zdołali ich, rzecz prosta godnie zastąpić.

Sensacją zawodów była porażka Chmiela w skoku wwyż z Kalinowskim. Po przejściu przez obu zawodników wysokości 181 cm., kierownik drużyny pomorskiej zgodził się na podział punktów, ale ambitny grudziądzanin wolał rozstrzygnąć pojedynek w sposób bardziej konkretny i w rozgrywce pokonał swego renomowanego przeciwnika, przechodząc ponownie wysokość 181 cm.

Kalinowski jest niewątpliwie utalentowanym skoczkiem, niemniej jednak przedstawia on jeszcze materjał mocno nieoszlifowany i niestylowy.

Pomorze spróbowało szczęścia i w drugiej rozgrywce, w skoku wdal, który decydował o wyniku meczu. Tym razem jednak fortuna dopisała ślązakowi i Pomorzanie dostali... kosza, w postaci zwycięstwa Kosza.

*

Na meczu nie obeszło się, oczywiście, bez niespodzianek, miłych dla jednej bądź dla drugiej strony. Dla ślązaków miłą taką niespodzianką było zdecydowane zwycięstwo w biegu na 5 km., gdzie doskonale zaprezentował się nowy talent śląski — bielszczanin Stokłosiński, który czasem 16:09 uzyskał szósty wynik tegoroczny w Polsce.

Praski zgotował także miłą niespodziankę, ale miłą dla... Pomorza i Neuendorfa, wykazując tem, że w 45-cio metrowym rzucie krakowskim wielką zasługą, i to conajmniej 5-cio metrową, miał sam dysk... Sympatyczny olbrzym z SCG zadowony był ze swego zwycięstwa, na wszelkie jednak gratulacje odpowiadał: tak, ale jaki wynik!

Najlepszym zawodnikiem drużyny pomorskiej i bohaterem meczu był bezsprzecznie Kocoń, jedna z rewelacyj tegorocznego sezonu. Sympatyczny bydgoszczanin triumfował bezapelacyjnie na setkę i 400 m, a w obu sztafetach zapewnił swej drużynie pewne zwycięstwa. Zwłaszcza sztafetę 4x400 m. wygrał w sposób imponujący, nadrabiając na Rakoczym około 20 m i pokrywając swój dystans w granicach 51 sek. W osobie Koconia reprezentacja Polski posiada już dziś doskonałą rezerwę.

*

Tajemniczy „Mar", który od wielu miesięcy zajmuje zaszczytne miejsce w sprintach w tabelach Przeglądu Sportowego, nie potwierdził wprawdzie swych doskonałych wyników, niemniej jednak zaprezentował się jako biegacz obiecujący.

*

Ogółem mecz śląska z Pomorzem był widowiskiem b. zajmującem i dał możność zorjentowania się w poziomie sportowym obu okręgów oraz formie wybitniejszych zawodników.

Zagrzeb zdystansowany

na mistrzostwach Jugosławji

Rozgrywki o mistrzostwo Jugosławji zbliżają się zwolna ku końcowi. Szereg klubów znajduje się tuż przed metą, inne mają przed sobą jeszcze dwa maksymalnie trzy spotkania.

Sytuacja w ostatnich dniach znów się zmieniła. Na front wysunęły się dwa kluby belgradzkie, dystansując drużyny zagrzebskie, które od pierwszej chwili, poza małem intermezzo z Hajdukiem ze Splitu, kroczyły pewnie na czele.

Sprawa nie jest jednak jeszcze przesądzona. Teoretycznie ma najlepsze szanse Gradjanski, który zajmuje wprawdzie piąte miejsce, ale ma też najmniej straconych punktów. Gradjanski traktuje zadanie swe bardzo poważnie i... domaga się na każde spotkanie zagranicznego sędziego.

W niedzielę drużyna zagrzebska pokonała Primorje z Lublany 3:2, będąc zdecydowanie lepszą. Doskonałą formę osiągnął prawoskrzydłowy Sipos, którego ujrzymy 18 b. m. w Katowicach na meczu Polska — Jugosławja. O gracza tego zabiegają Young Boys z Berna, jednak Związek Jugosłowiański nie ma ochoty udzielić mu zwolnienia do Szwajcarji.

Belgradzka Jugoslavija uzyskała piękny sukces: zwyciężyła w Zagrzebiu HASK w stos. 4:1 i wysunęła się dzięki temu na drugie miejsce. Równie dobrze powiodło się Belgradzkiemu Klubowi Sportowemu (BSK.), który na własnem boisku pokonał Hajduk 4:0. W Serajewie zmierzyły się dwie Slavije, wygra.a miejscowa z siostrzycą z Osieku 3:1.

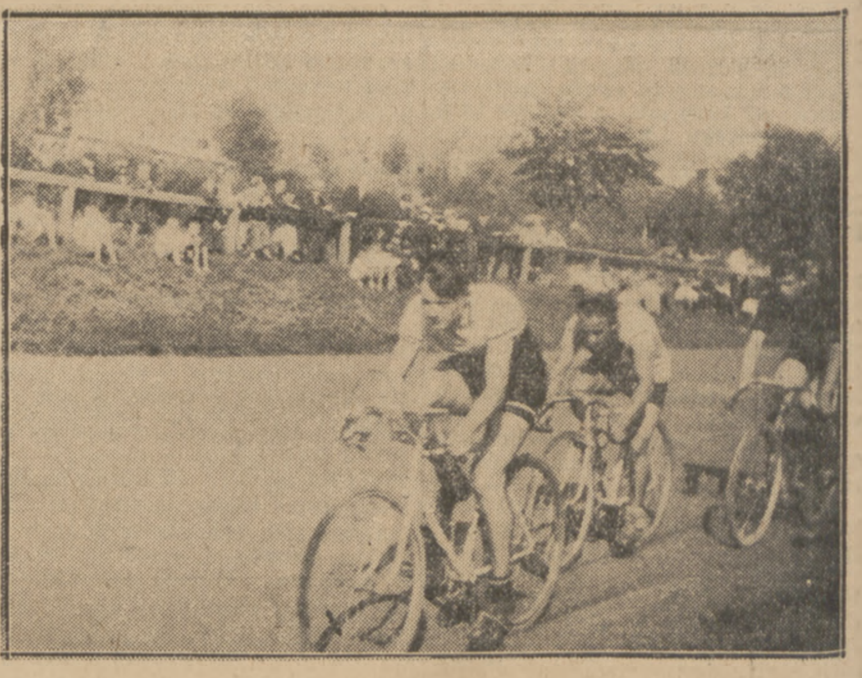
Tabelka mistrzowstwa przedstawia sięn astępująco:

1) BSK.	16	21	47:23
2) Jugoslavija	15	20	37:21
3) HASK.	17	20	32:31
4) Concordia	15	28	29:19
5) Gradjanski	14	18	26:21
6) Hajduk	17	16	45:31
7) Slavija Ser.	17	15	26:33
8) Primorje	17	12	20:42
9) BASK.	15	11	33:43
10) Slavija Os.	17	9	20:53

MARTYNA GRA

Martyna gra: Dyskwalifikacja Martyny kończy się w poniedziałek, 12 b. m. Zarząd PZPN darował mu resztę kary (jeden dzień) tak, że wystąpi on już w niedzielę przeciw Śląskowi.

Jeden bilet — dwie imprezy. Publiczność warszawska będzie miała okazję ujrzenia w niedzielę za jednym biletem dwu atrakcyjnych meczów. Na stadjonie W. P. odbędzie się o godz. 17.30 mecz ligowy Warszawianka — Garbarnia. Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie o weiście do Ligi pomiędzy Legją (Poznań) a miejscową Skodą.



NA TORZE W CHOJNICACH,
odbyły się zawody kolarskie, w których zwyciężył mistrz woj. poznańskiego Ritter (Bydgoskie T. C.) przed Jamrogą (K. Z. Z. S. Grudziądz).



NA MECZU ŚLĄSK — POMORZE
bieg na 100 mtr. wygrał Kocoń w czasie 11,4 s.



DOROCZNY GOŚĆ BOISK POLSKICH
zespół Hakoahu wiedeńskiego po zwycięstwie nad Polonią 3:0.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.